Arkusz I.

Nr 45. Dnia 23 lutego. Sobota. Dnia 11 (23 lutego) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 6 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 20, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Romany Panny.
Jutro: Ś. Macieja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Flawiana Męczennika.
Wtorek: Ś. Aleksandra Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 1
Zachód „ „ 5 „ 27

Długość dnia godzin 10 minut 26
Przybyło „ „ 2 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Anastazego i Leonarda.
Czwartek: Ś. Romana Opata.
Piątek: Ś. Albina Biskupa.
Sobota: Ś. Heleny Cesarzowej W.

— W dniu jutrzejszym, jako w niedzielę *mięsopustną*, czytaną będzie Ewangelja święta, zapisana u Łukasza świętego, w rozdziale 8 mym: „O nasieniu i roli“.

— W dniu jutrzejszym też Kościół święty obchodzi doroczną pamiątkę S-go Macieja Apostoła, który wcześnie zostawszy uczniem Jezusa Chrystusa, należał do tych, co nie opuszczali Zbawiciela od chrztu jego aż do Wniebowstąpienia.
Święty Maciej wybrany był losem na Apostoła, w miejsce zdrajcy Judasza.
Podług dawnego podania u Greków, Maciej święty opowiadał Ewangelję około Kappadocji, na brzegach morza Kaspijskiego. Taż sama tradycja przyznaje, że umarł męczennikiem.
Kościół święty do obchodu pamiątki św. Macieja dzień 24 lutego oznaczył.

— W dniu jutrzejszym, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, przypada odpust w kościele powązkowskim, którego nabożeństwo odbywać się będzie uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, począwszy od dzisiejszych pierwszych Nieszporów.

— *O nowej (V) emisji monety miedzianej na 3,000,000 rubli.* Rada państwa w departamencie ekonomji państwowej i w ogólnem zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra finansów względem upoważnienia do V-tej emisji monety miedzianej na 3,000,000 rubli, *uchwaliła:*
Upoważnić ministra do przystąpienia do nowej (V) emisji monety miedzianej, podług stopy 50 rubli z puda, za sumę *trzech miljonów rubli.*
Jego Cesarska Mość, powyższą uchwałę rady państwa, 17 stycznia 1878 r., Najwyżej raczył zatwierdzić i rozkazał wykonać. (Dz. W.).

— Ober-policmajster m. Warszawy podaje niniejszem do wiadomości, iż właściciele lub rządcy tych domów, gdzie mieszkają osoby, które do obecnej chwili nie otrzymały z uczastków policyjnych, znajdujących się tam swoich paszportów, obowiązani są w ciągu miesiąca odebrać takowe pasporta z tychże uczastków dla wręczenia interesantom za pokwitowaniem, po odnotowaniu w książkach meldunkowych terminów ich wydania. Po upływie zaś tego czasu, właściciele domów lub ich rządcy, którzy nie odbiorą z uczastków wzmiankowanych pasportów i nie wręczą takowych komu należy, pociągnięci będą do surowej kary pieniężnej za przetrzymywanie u siebie osób, nieposiadających pasportów. Szczegółowy wykaz osób, pasporta których znajdują się w uczastkach policyjnych m. Warszawy, ogłasza się w osobnych dodatkach do *Warszawskiej Gazety Policyjnej*, począwszy od dnia 14 (26) stycznia roku 1878.

— *Warszawski Ober-Policmajster* podaje do wiadomości, że z powodu dać się mającej w niedzielę dnia 12 (24) lutego r. b., w salach ratuszowych, maskarady na korzyść warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w dniu tym o godzinie 10-tej wieczorem, wjazd na plac Teatralny z sąsiednich ulic, a mianowicie: Danielewiczowskiej, Bielańskiej, Senatorskiej od Banku, Wierzbowej i Nowo-Senatorskiej, zostanie wstrzymanym i dla tego, wszystkie bez wyjątku ekwipaże osób zjeżdżających się na maskaradę, powinny kierować się tak, żeby wjeżdżały na plac Teatralny jedynie przez ulicę Senatorską od strony placu Zamkowego i ulicy Miodowej. Z placu Teatralnego — wszystkie ekwipaże ściśle pilnując się kolei i nie prześcigając jeden drugiego, powinny wjeżdżać w bramę magistratu, przejeżdżać na dziedziniec zabudowań kancelarji Ober-Policmajstra i wyjechawszy z bramy tegoż dziedzińca albo się zatrzymywać na miejscu wskazanem przez policję, na placu między skwerem i sklepem dawniej Włodkowskiego i na ulicy Nowo-Senatorskiej— rzędami, albo rozjeżdżać się z placu — wszystkiemi ulicami, z wyłączeniem części Senatorskiej, wiodącej z placu Teatralnego na plac Zamkowy i Nowo-Senatorskiej.
Po skończeniu maskarady, przy rozjeżdżaniu, taki sam porządek powinien być zachowywanym, to jest, że ekwipaże wjeżdżając w bramę magistratu, wyjeżdżać i kierować się powinny jak wyżej wskazano.
W dniu tym przy wyjeździe z teatru, powozy również kierować się mogą na wszystkie ulice, z wyłączeniem części ulicy Senatorskiej, i wiodącej na plac Zamkowy i Nowo-Senatorską. (Gaz. Polic.).

STRUSIA POLITYKA.

Powiadają, że struś kiedy głowę schowa pod skrzydło, przekonany jest, iż się cały ukrył przed światem.

Turcja, podobnie strusiowi, ochraniając głowę państwa w Europie, Konstantynopol — sądzi, iż ochroniła jeśli nie wszystko, to prawie wszystko.

W ten też sposób tłomaczą sobie dzisiejszy stan rzeczy wszyscy niemal muzułmańscy mieszkańcy Konstantynopola.

— Konstantynopol uratowany! — podawano sobie z ust do ust, jakby zbawienną jaką nowinę w dniu zawarcia rozejmu, wobec której reszta zdawała się fraszką.

Korespondent *Pressy* pisze, iż widział oficerów, którzy na wiadomość o upadku Plewny, o sforsowaniu Bałkanów, o zajęciu Adrjanopolu, — zachowali się obojętnie, lecz gdy nadbiegła wieść, iż rossjanie u szańców obronnych pod Czataldża stanęli, paniczny przestrach padł na najodważniejszych.

Savfet-basza ręce załamał, wołając:

— Musimy uratować Konstantynopol!

Dopiero gdy tę ewentualność usunięto czasowo, uspokoiły się umysły. Większość pocieszyła się wiarą w fatalizm, uznając wszystko co się stało i stać może jeszcze, za przeznaczenie losów, którego cofnąć i zmienić niepodobna. Ałłah wie, co robi, — a prorok przy jego boku doradza mu mądrze, — *Kerim Ałłah!*

Bulgarję i Rumelję, większość uważa za bezpowrotnie straconą, bo to, czego baszowie tureccy wyzyskiwać nie mogą, to choćby nominalnie należało do Turcji, przez nich za stracone uważanem będzie.

Dla podtrzymania ducha w naiwnej opinji publicznej, opowiadają jej rozmaite baśnie, z których ukształceńszy turek pomimo wrodzonej powagi, mógłby się śmiać do rozpuku.

Ciemne masy przyjmują wszystko za dobrą monetę i wierzą, dziwią się, ale zaprzeczyć nie śmią a rozumować jeszcze nie umieją. Wieki całe minęły, a w masach nie rozwidniło się, ciemnota nie ustąpiła i umysł ludu krępowany bezustannie powijakami zacofania, zachował całą naiwność dziecięcą i nie dojrzał.

Jeden z podróżnych, zwiedzających w tych czasach Konstantynopol, opowiada, iż z ciekawości jak też lud pojmuje dzisiejszą sytuację polityczną, zapy-

KSIĘŻNICZKA Z MINSTERBERGA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z XIV wieku

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

KSIĘGA PIERWSZA.

CIESZYN.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr. 44.)

V.

Na drodze do Rawy.

Noc owa, w której według nakazu księcia Ziemowita, miano pożegnać mury cieszyńskiego zamku i ruszyć na senne płaszczyzny Mazowsza, była nocą straszną. Cały dzień padał gęsty śnieg, ale pod sam wieczór zerwała się szalona burza. Wicher, który szedł od gór karpackich, niósł ze sobą tumany śniegu, tak, że na trzy kroki przed sobą nic dojrzeć nie można było. Cały świat przybrał pozór białej płachty, jeno w głębiach niebios przewalały się czarne chmurzyska, leciały jakby je co gnało, miotając na ziemię masami śniegu. Zimno było przenikliwe — ile, że i mróz począł chwytać.

W taką to noc wybrał się książę Ziemowit w drogę, bo jeśli na niebie szalała burza i wyły wichry, nie mniej w głębiach jego duszy wrzały namiętności może stokroć burzliwsze. Koło północy wszystko już było gotowe do podróży. Na wielkim dziedzińcu zamkowym stały zaprzężone w cztery dzielne konie półtoraczne, sanie, na których umieszczono kolebkę książęcą. Dalej rzędem czerniały okulbaczone konie, czekając na księcia i dworzan.

Ludmiłę i jej dziewki służebne, których było cztery, wyprowadzono z zamku pod strażą i zaraz osadzono w kolebce. Dworzanie zbrojni otoczyli ją natychmiast. Potem zasie wyszedł sam książę, ubrany w delję podbitą wilczurą i kołpak bobrowy. Pod delją miał koszulkę drucianą i długi miecz niemiecki u boku. Z nim wyszli księstwo Cieszyńscy, rycerz Izenburg i wszyscy dworzanie, dzierżąc pochodnie w rękach, któremi wiatr miotał i krwawe blaski od nich ciskał na tę noc posępną i białą i na posępniejsze jeszcze mury cieszyńskiego zamczyska. Wicher wył między basztami i skrzypiał szpetnie blaszaną chorągiewką, umieszczoną na jednej z najwyższych wież zamku. Na dziedzińcu wicher zrywał olbrzymie tumany śniegu i niósł je jakoby kolumny jakieś, rozbijając w końcu o mury. Noc to była straszna i szeptali sobie wszyscy, że coś złego zapowiada.

Skoro wyszli na dziedziniec, rzeknie księżna Cieczyńska do Ziemowita:

— Ej panie bracie, noc okrutnie burzliwa i świata na trzy kroki nie widać... ostań lepiej, pobądźcie jeszcze gdzie. Jutro, za dnia wyruszysz.

To samo gadał książę. Ale Ziemowit ani słuchał nawet:

— Pilno mi — syczał — nie zatrzymujcie, bo oszaleję!

I krzyczał by na koń siadano — i rwał się jak opętany. W jednej oka mgnienie dworzanie, zakutemi w kapice i delje siedzieli już na na koniach — sam Ziemowit też wskoczył na siwojabłkowitego ogiera, który miotał się pod nim, i huknął dopadając do woźnicy sani:

— Ruszaj!

Woźnica przestraszony ściągnął gwałtownie lejce i trzasł z bicza — ale konie szarpnęły się raz i drugi i ruszyć nie chciały.

— Ruszaj! — wrzeszczał Ziemowit i podniósł bizun, który dzierżył w ręce, zamierzając się na woźnicę. Ten smagnął biczem konie raz, smagnął drugi, ale konie jeno dęba stawiały a ruszyć nie chciały, miotając się w zaprzęgu jako dzikie bestje. Przypadli dworzanie, szepcząc między sobą:

— Będzie nieszczęście! — i nuż konie smagać a chwytając je za uzdy, ciągnąć naprzód. Kiedy się tak szarpią z końmi a Ziemowit przeklina i krzyczy, nagle wicher ustał i zrobiła się cisza, jeno słychać było tentent szamocących się koni po zmarzniętej ziemi. Wśród tej ciszy z wnętrza kolebki rozległ się płacz niewieści, acz tłumiony gwałtownie, ale rzewliwy nad wyraz. Ziemowit skoro usłyszał on płacz, zatrzymał się, nadsłuchał a potem rozpaczliwym ruchem zasłaniając uszy, spiął konia ostrogami i wypadł za bramę zamkową na drogę. W tejże chwili zerwał się jeszcze większy niż przedtem wicher i z trzaskiem a łoskotem straszliwym wpadłszy na dziedziniec zamkowy, zakręcił się i z hukiem złamał odwieczną lipę co stała podle muru. Zaraz też porwały się konie u kolebki i pędem ruszyły naprzód. Z hukiem, wyciem, trzaskiem i jakimś nadludzkim jękiem wichru, cała ta gromada wyleciała za mury zamkowe na drogę....

Takim był wyjazd Ziemowita i Ludmiły z zamku cieszyńskiego, nie mniej straszna była droga pierwszej nocy. Jako się rzekło, noc była ciemna choć oko wykol i wicher niósł całe gromady, całe góry śniegu, które zasypując w jednem miejscu gościniec, czyniły drogę kopną, prawie nie do przebycia, zmiatając natomiast śnieg w drugiem miejscu tak, że gołusieńką ziemię było widać i konie ledwo mogły uciągnąć sanie po grudzie. A chociaż księstwo Cieszyńscy dali przewodnika, który znał dobrze ten kraj, wszelako nieraz nie wiedział kędy się obrócić, tak noc była czarną i burzliwą. Stawała wówczas cała kawalkata i dopiero z wielkiem trudem w radę, gdzie jechać. Książę klął i krzyczał:

— Przed siebie i basta!

Jechano przed siebie na złamanie karku, a choć tu i owdzie koń jaki się potknął alboli też niekiedy cał-

tał przewoźnika siedzącego w swoim kaiku, co sądzi o obecnych stosunkach Turcji.

— Ha, cóż?—odpowiedział tenże z miną dobroduszną, biedny nasz padyszach jest w djabelnym kłopocie, wojna krymska kosztowała go spory grosz, którym za lichą pomoc opłacać się musiał anglikom, francuzom i włochom. Królowa angielska zaś jest ze wszystkich najniewdzięczniejsza, bo dla tego, że jej sułtan nie wypłacił ostatniej raty wynagrodzenia, którą regularnie co pół roku od czasów wojny krymskiej posełał, porzuciła teraz sułtana i nie chce mu więcej w polityce pomagać.

Zabawne pojmowanie długu państwowego i zatrzymania zaległych procentów przez wyczerpany skarb państwa!

Niema prawie kraju, w którymby lud nie prowadził polityki swoim rozumem, ale w Turcji objawiła się ona zbyt oryginalnem zapatrywaniem się na stosunki państwowe, w dziwnie fałszvwem świetle przedstawiane; ztąd też mnóstwo pokrzyżowanych pojęć i poglądów przewrotnych.

Przyczynia się do tego jeszcze ślepy zabobon, który do reszty otumania umysły niższych warstw społecznych.

Oto próbka: pewnego piątku w jednym z meczetów niezajętych jeszcze przez zbiegów i nieszczęśliwe rodziny emigrantów z prowincji, iman (duchowny turecki) opowiadał wiernym, że w niepowodzeniach Turcji pewien zły demon odgrywa nader ważną rolę.

Ten psotnik podarował dowódcom rossyjskim malutką muchę złotą; istnienie tej muszki, według niego, nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż ów duchowny widział ją na własne oczy latającą w pobliżu seraskieratu, miał nawet szczerą chęć złapać ją, albo ubić, tylko że mu się nie udało.

Otóż ta muszka po cichutku dostaje się przez okno lub drzwi do sali, gdzie się zbierają jenerałowie na radę wojenną, podsłuchuje wszystkie tajemnice strategiczne, dotyczące rozkładu wojsk, transportów żywności i amunicji, a potem ulatuje i zdradza to wszystko w przeciwnym obozie.

A umie ona tak szybko latać, jak myśl ludzka i niema sposobu złowienia jej; ona to zdradziła rossjanom, które przejścia bałkańskie są wolne. Nic dziwnego, że wobec takiej nadprzyrodzonej nieprzyjaciółki, sam sułtan nic poradzić nie może.

Dla wyobraźni wschodniej, tego rodzaju bajeczki są materjałem pożądanym; tłum wierzy im, jak wierzy powieściom z „tysiąca i jednej nocy.“

Kiedy zaczęto mówić o ewentualnym przemarszu rosjan przez Konstantynopol, ajenci policyjni, dla uspokojenia mas i uchylenia zaburzeń publicznych, rozpuszczać zaczęli pogłoskę, iż Porta posiada takie mnóstwo jeńców wojennych, że po zawarciu pokoju musi ich wsadzić na okręty i odesłać do domów, lecz że na odjezdnem wydaną im zostanie broń, przeto nie należy ich zaczepiać i rozdrażniać, aby znowu nie przyszło do — broń Boże, jakich awantur i zatargów.

Przed laty zdarzały się jeszcze pocieszniejsze wypadki, które nawet w formie anegdoty wydają się dzisiaj nieprawdopodobne, a przecież są historyczne.

Oto kiedy w r. 1828 chodziło o rozwikłanie zagmatwanych stosunków politycznych i zgodzenie się na pretensje przeciwnej strony, wszyscy ministrowie tureccy, zebrani na dywanie, chociaż uznawali konieczność sytuacji, nie śmieli się wobec sułtana ze swojem zapatrywaniem odezwać; nie mogło jakoś przyjść do żadnej uchwały, wtedy wystąpił nagle naczelnik eunuchów, który bywał obecny naradom ministrów i rzekł:

— Nie pojmuję, jak można nie poradzić sobie od razu w tej sprawie?—przecież to rzecz jasna!... niech wasza sułtańska mość zawezwie do siebie ich władcę, a jeżeli zachowa się grzecznie, dostanie nagrodę, jeźli zaś przeciwnie — powinien otrzymać karę,

Fuad-basza, którego ojciec słyszał tę „mądrą radę“ dygnitarza tureckiego owych czasów, zazdrościł mu jego głupotę, utrzymując, że taki człowiek musiałby być bardzo szczęśliwy wobec dzisiejszych stosunków.

Utraty Krymu nie śmiał wielki wezyr, wprost bez narażenia swej głowy, oznajmić sułtanowi.

Poradził sobie w ten sposób oryginalny: wziął urlop na miesiąc i spędził go swobodnie gdzieś na letniem mieszkaniu, po miesiącu pewnego ranka zjawia się konno obłocony i zaszargany do niepoznania. Sułtan ujrzał go z okna swego pałacu i kazał przywołać do siebie.

Zapytany zkąd wraca w takim stanie, odpowiedział po długich ceregielach, że z Krymu, gdzie tylko same błota, moczary i epidemje, tak, iż aby się pozbyć tak nędznej prowincji, oddał ją tytułem kontrybucji.

Pomimo postępowego kierunku w jakim nowy rząd turecki postępować zaczął, dużo jeszcze czasu przeminie, zanim się z pleśni wiekowej oczyścić dadzą wewnętrzne stosunki i warstwy społeczne w Turcji; teraz jeszcze władze trzymać się muszą wobec mas strusiej polityki i chowając głowę pod skrzydło, starają się wmówić w nie, że skryją się przed niebezpieczeństwem. +

TEATR AMATORSKI
NA KORZYŚĆ TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.

— *(ar)* — Młoda scenka „teatru dobroczynności“ posiada swoją dobrą tradycję i reputację, której czasami wielkim scenom nie dostaje, z tego też względu zwykłe sprawozdania z przedstawień amatorskich, urządzanych w tej miniaturowej świątyńce Melpomeny, wytworzyły pewien rodzaj szematu, według którego należałoby najpierw oddać należny hołd panu Dobieckiemu za jego nieznużoną ruchliwość i starania, pobłażliwie wspomnieć o afiszu a wreszcie przykląsnąć amatorom, dobrze już zasłużonym i obytym ze sceną... amatorską.

Utrzymywano powszechnie, że przedstawienia amatorskie są bardzo przyjemną rozrywką dla—grających, zaś dla widzów, o ile nie są interesowani osobiście w powodzeniu amatorów, pewnym rodzajem poświęcenia, jeśli nie próbą cierpliwości.

Amatorowie zaś (nazwijmy ich dla odróżnienia od innych) *dobroczynni*, potrafili dzięki swoim zdolnościom i wybornemu dawniej kierownictwu dyr. Jasińskiego, powyższą zasadę w najkorzystniejszy sposób dla obu stron przemienić; bawią siebie i publiczność wybornie.

Wprawdzie gra amatorska ma się do sztuki dramatycznej, jak śpiew w salonie do opery, powiada znakomity znawca sceny Leves, i to cośmy oklaskiwali z przyjemnością w prywatnem kółku, możebyśmy z równą przyjemnością wygwizdali na estradzie koncertowej lub przed kinkietami teatralnemi.

Wolno Levesowi mieć takie zdanie, zwłaszcza kiedy nie miał sposobności widzieć wczoraj „Kaloszy“ hr. Fredry (syna), przedstawionych wcale już nie po amatorsku na scenie dobroczynności.

My pozwolimy sobie utrzymywać, że na równie szczery oklask i zadowolenie publiczności, gra pp. St. Grzywińskiego, Piramowicza, Sommera wraz z całą piękną połową, — potrafiłaby zasłużyć nawet na prawdziwej scenie przed sądem urzędowych Zoilów.

Komedja młodego Fredry, polegająca na zabawnych zawikłaniach z powodu zmiany kaloszy, wyszła w szczegółach i jako całość, z wykończeniem nader starannem; humor i werwa ożywiały grających od początku do końca i utrzymywały prawie bezustannie wesoły śmiech pomiędzy zadowoloną publicznością.

Milutkiem zjawiskiem była p. J. Jaroszewiczówna, która z dziewczęcym wdziękiem i inteligencją oddała rolę młodziutkiej Eulalji z elegancją i finezją. Panna Stefańska, jako stara panna uwydatniła, zręcznie odcień komizmu w kilku scenach, a pani Marji Brühlowej należy się uznanie za przyjęcie pomiatanej zazwyczaj przez ambicję wszystkich amatorek, rolę służącej.

Co się tyczy samej komedji, to pod względem wartości literackiej nie stoi ona wyżej od innych jednoaktówek Fredry (syna); oryginalny pomysł, dowcipne wyzyskanie sytuacji, żywa akcja i humor swobodny, składają się na zajmującą całość, bez wyższych pretensyj.

Święta to prawda, że talent każdego autora nosi obok indywidualnych cech, pewne charakterystyczne rysy narodowościowe; choćbyśmy nawet po nazwisku autora nie musieli wnioskować, że „Ślubna obrączka“ została przez p. Kazimierza Dobieckiego z grubych palców niemieckiej ręki ściągniętą, musiałaby nas o tem przekonać cała treść i sposób pisania tej komedji. Zasadnicze równie pochodzenia tem wybitniej wystąpiły na jaw, kiedy po utworze Bertinga, niezłym w koncepcji, choć ociężało opracowanym, pełna życia i swobody komedja Fredry ukazała się na scenie. Gdy w tej dowcip perlił się jak szampan, w tamtej pienił się jak piwo bawarskie — *echt bürgerlich und gemüthlich!*

Z grających w tej sztuce znowuż p. Piramowicz w roli doktora Szpindlera wysunął się na pierwszy plan swoją rutyną, talentem i obyciem ze sceną.

---

kiem po brzuch zapadł się w śniegu, wypadku przecież żadnego nieszczęśliwego nie było. Wszyscy okutemi w kapice, kożuchy i delje wlekli się milcząc, bo i zimno było i każden też rad był, że dotąd żyje. Ale nad ranem tak już zabłądzili, a przytem wicher się wzmógł, że przewodnik cale nie wiedział kędy się obrócić. Przed nimi, za nimi i z boków świat był biały jako płachta — jeno wichrzysko w tych nieprzejrzanych toniach wciąż wyło. Przewodnik wstrzymał się, a z nim cały orszak. Tedy książę podjechawszy do przewodnika, spyta:

— Czemu nie jedziesz?

— Kiedy nie wiem dokąd.

— Przed siebie, jako ci mówię,

— Mości książę—ozwie się na to przewodnik, człek już stary i siwiuteńki jako gołąb — jedziemy pół nocy i już niedaleko nas musi być rzeka ze stromymi brzegami i okrutnie głęboka, która nigdy nie zamarza. A nuż na nią wjedziemy. Chcecie bym jechał, pojadę — mnie nic, jużem stary i niewiele mi się należy od życia — ale nie radzę wam. Noc jest straszna i oczywiście złe harcuje w tej śnieżycy. Nie kuście panie djabła.

Gadał to przewodnik długo, bo był zziębnięty okrutnie i zęby mu klapały jako u wilka a książę stojąc przy nim, słuchał wpatrzony w on świat biały, skołowany w sobie i nieprzejrzany.

— Co czynić? — spytał potem nagle przewodnika.

— A co.... świtać będzie już niedługo... czekajmy... za dnia łacniej drogę jaką odszukać.

— Nie wiesz gdzie jesteśmy?

— Nie wiem panie... jeno myślę, że rzeka ona jest niedaleko.

— Prędko będzie świtać?

— Niedługo... widzi mi się....

— Tak—mruknie książę—niedługo, a my tu tymczasem na tym paskudnym wietrze pomarzniemy jeszcze... osobliwie białogłowy...

I podniósł głowę i znów wpatrzył się przed siebie. Tedy przystąpi doń Kwiatek owinięty w kaptur, tak, że mu jeno ślepie było widać i rzeknie drżącym od zimna głosem:

— Bodajeś spuchł Ziemowitku z twoją podróżą... djabeł cię chyba kusił...

Ale nie skończył, bo książę huknął strasznym głosem, głosem który grzmiał ponad wichrem i burzą:

— Precz błaźnie!...

Kwiatek zwinął się i uciekł, stulając uszy— a książę krzyczał:

— Wszebor! Wszebor! sam tu do mnie.

Nadjechał Wszebor, a książę rzecze:

— Trzeba ognisko założyć, by się rozgrzać nieco, czekając do świtania.

— Drew nie ma mości książę!—ozwie się Wszebor.

— Jać to wiem... ale ogień trzeba rozpalić; bo pomarzniemy z kretesem.

— Chyba sanie porąbiemy.

— Ale to być nie może! — rzeknie książę i umilkł a rozmyśliwszy się, dodał:

— Ha! to czekajmy tak jak stoimy.

Więc czekano. Kilku dworzan ruszyło w różne strony na zwiady — i jeden z nich przyniósł wiadomość, że o trzy stajania może ztąd jest chałupa jakaś samotna.

Zaraz książę nakazał tam skręcić i po dwóch może pacierzach dokopano się do niej.

Czas też był wielki — ludzie i zwierzęta ledwie żyli od srogiego zimna i zmęczenia. Chałupa była maleńka, ale miała obórkę i stodołę — jak można więc było, pomieszczono się pod dachem. Białogłowy osadzono w świetlicy, w której zaraz rozpalono ogień wielki. W chałupie tej siedział kmieć na woli i gadał, że ztąd już do rzeki onej, o której wspominał przewodnik, niedaleko i gdyby wciąż prosto jechali, byliby wszyscy przepadli, bo burza naniosła w koryto dużo śniegu, i że trudno było widzieć ową rzekę Od gościńca zasie, podług owego kmiecia, odbili się też na kilka mil — i radził, by przeczekać burzę, bo o przypadek łacno, ile że kraj tu jest pełen wertepów a przepaści.

W stodole, dworzanie pod przewodnictwem Wszebora, roznieciwszy sobie wielkie na klepisku ognisko, rozłożyli się i gwarzyli między sobą.

—Ja jeno okrutnie ciekawy jestem—gadał znany nam już ryży młokos, a który się zwał Czapla—dokąd my jedziemy. Bo że gdzieś jedziemy, kędy księciu pilno, to i ślepy to namaca... bo komużby się chciało w nocy i w tak niecnotliwym momencie, czasu tak srogiej burzy, opuszczać ciepłe mury cieszyńskiego zamku bez kozery?

— Już waść gadasz długo, a wszystko coś rzekł, psu na budę się nie zda—ozwie się na to Wszebor— czy księciu pilno czy nie, to do waści nie należy. A i to ci rzec muszę, com już raz powiedział, że ten dworzanin jest dobry, co trzyma język za zębami i wszystko widzi, nie patrząc i nie gadając o tem...

— Zapisz że to sobie dobrze w twoim czerwonym łbie Czaplo — doda Kwiatek z zasieków, kędy leżał wyciągnięty na snopku — bo ci się przyda, źle że u ciebie nogi długie, jako zwyczajnie u czapli, ale za to rozum krótki...

Tedy wszyscy w śmiech, bo w rzeczy samej, jako Kwiatek rzekł, on Czapla miał haniebnie długie a cienkie nożyska.

A na to Czapla:

— Gadaj ty sobie Kwiatku co chcesz i jako chcesz, boć to rzeczą trefnisi jest trefne żarty stroić...

— A rzeczą osła ryczeć, a barana becze ć... bo

Pn. Julja Przystojecka, w gadatliwej właścicielce hotelu, pn. Karolina Święcicka jako szablonowo idealna niemkini, a p. Bogucki jako prezes Schönfeldelr zyskali sobie zasłużone oklaski.

Przedstawienie rozpoczął obrazek dramatyczny w 2ch odsłonach, oryginalnie przez panią Marję Brühlową napisany pod tyt: „Pocałowanie.“ Gdyby zawiązek intrygi użyty przez autorkę a wynikający z przypadkowego zbiegu okoliczności, stał się uświęconym prawem w życiu, wówczas mężatki bardzo łatwo mogłyby wydawać za mąż swe siostry, potrzebując tylko o zmroku złożyć pocałunek na czole młodego mężczyzny, a potem z obawy przed zazdrosnym mężem zwalić to niewinne przewinienie na usteczka panieńskie.

Autorka na tym temacie zbudowała kilka zręcznych scen, nie odznaczających się co prawda ani oryginalnością pomysłu ani efektami scenicznemi, ale lepsze to jeszcze od niektórych tłómaczeń, a córka autorki pn. Marja Brühlówna pp. Witold Żukowski i Sommer znaleźli nawet wdzięczne pole do popisu dla swej swobodnej i naturalnej gry.

Panna Mianowska, jako ofiara pocałunku bratowej, zasługiwała nawet na pocałowanie owej muzy, która się talentem młodych amatorek opiekuje, zaś pn. Przewuska i p. Mielnicki musieli czuć prawdziwą wdzięczność dla autorki, która przeciążając nawet własną sztukę, pierwszą sceną stworzyła jakby umyślnie role lokaja i służącej, w którychby amatorowie mogli *wielkością* wynagrodzić sobie *jakość* ról. Całość przedstawienia wypada zadawalająco, chociaż mówiąc prawdę, czuć było, z początku szczególniej— brak reżyserji przeszłorocznej.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Na naczelników lekarzy, czasowych wojskowych szpitali formujących się w Brześciu, naznaczono: dra Wróblewskiego, ordynatora szpitala ujazdowskiego i dra Wigandta, prosektora szpitala ujazdowskiego. Na czasowych ordynatorów do szpitala ujazdowskiego zaproszono dra G. Fritschego i dra Wł. Saskiego, jako anatomo-patologa.

Ofiarami tyfusu padli: dr Sylwester Łuczkowski, rodem z Chełma, wychowaniec naszego uniwersytetu, lat 25 liczący, zmarły w Frateszti i dr E. Pelikan (młodszy), zgasły w Aleksandropolu, gdzie był chirurgiem - konsultantem; ostatni dał się poznać krytyczno statystyczną pracą „o wyłuszczeniu uda,“ streszczoną w *Medycynie* i zamierzał starać się o opróżnioną katedrę chirurgji po ś. p. Girsztowcie.

= Dr. Stanisław Markiewicz rozpoczął w *Medycynie* rzecz, p. t. „Zagadnienia z medycyny publicznej krajowej;“ w pierwszym artykule zastanawia się dr. M. nad śmiertelnością niemowląt w Warszawie.

= We wtorek dnia 26-go b. m. o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się posiedzenie biologiczne towarzystwa lekarskiego. Wypowiedzą tu: pp. dr Fudakowski „O alkoholach organicznych“— M. A. Weinberg „O zafałszowaniach materjałów pożywczych — część 1-sza — kontrola marerjałów spożywczych w innych krajach i u nas.“

= Stowarzyszenie spożywcze „Merkury“ zamierza wkrótce otworzyć jeszcze jeden własny sklep. Jestto bodaj najwłaściwsza droga do rozszerzenia działalności i zapewnienia jej jak największych zysków, czego, jak okazało ostatnie ogólne zebranie, życzy sobie wielu ze stowarzyszonych.

= Departament poczt donosi, że za listy rekomendowane, wysyłane przez Anglję do krajów niżej wymienionych, oprócz opłaty wagowego, należy płacić jeszcze 13 kopiejek (z których 10 centym. na korzyść Anglji) za rekomendowanie od każdego listu. Kraje te są: Kolonja Wiktorja (Cap. Natal.), zachodnie brzegi Afryki, Brytańska Senegambja (Bathurst), Złoty Brzeg, Lagos, Liberja, Sierre-Leona, Przylądek Dobrej Nadziei i wyspy Wniebowstąpienia oraz św. Heleny (w Afryce); Brytańska Kolumbja, Kanada, Nowy Bruswik, Nowa Szkocja, wyspy: Vankoover, Newfaudlend, ks. Edwarda i Małuińskie (w Ameryce).

= Skutkiem otworzenia komunikacji okrętami handlowemi na morzu Czarnem, a przerwania znowu kolejowej z Odessą, przesyłka towarów do tegoż miasta za pośrednictwem naszych kolei znacznie się zmniejszyła. Przybywający opowiadają, że cukier i węgle kamienne, które były w Odessie tak bajecznie drogiemi, w ciągu ostatnich kilku dni zeszły do cen prawie zwykle tam praktykowanych.

Pomimo otworzenia giełdy produktowej, handel zbożem i kaszą na stacjach towarowych kolei petersburskiej i terespolskiej, nie uległ zmianie i wszystkie tranzakcje odbywają się za pośrednictwem miejscowych faktorów. Zdaje się, iż komitet giełdowy mógłby zwrócić baczną uwagę na te dwa tak ważne punkta czasowo składowe i z prawa przysługującego mu, zastąpić dawniejszych faktorów, delegowanemi tamże agentami przysięgłymi.

= Jak donosi *Gazeta Warszawska*, projekt wspaniałego bazaru, mającego być zbudowanym na rynku za Żelazną-Bramą, jest już wypracowany. Budynek ten ma się wznieść w jednej linji z ulicą Żabią i Graniczną, z pozostawieniem tylko bocznych przejazdów. Gmach mieścić będzie znaczną liczbę sklepów, rozdzielonych różnej szerokości przejściami. Woda z wodociągu i oświetlenie gazowe, ma stanowić jedną z dogodności tego pięknego budynku.

= Za Żelazną Bramą, wielki wspaniały bazar...

Nowa dzielnica za Wolskiemi rogatkami włączona w obwód Warszawy...

Czyste przeistoczone w nowy ogród saski...

Oto projekta występujące na szpaltach naszych czasopism.

To tylko bieda, że projekta w Warszawie toną... w krainie marzeń.

= Ogród Saski od strony ulicy Niecałej wysypano na dość znacznej przestrzeni drobnym żwirem dla ułatwienia przejścia—zwir jednak zniknął w gliniastym, wilgocią przejętym gruncie. Pokazuje się, że wszelkie półśrodki na nic się tu nie zdadzą i że przejście przez ogród wiosną dopóty będzie niemożliwem, dopóki przez całą jego szerokość, od ulicy Niecałej do Marszałkowskiej, nie zostanie zrobiony choćby wązki chodnik z asfaltu lub sztucznego kamienia, podobny temu jaki zrobiono na niewielkiej przestrzeni od ulicy Marszałkowskiej.

= Herkulesową zaiste rozpoczęto na bruku warszawskim robotę.

Oto — uprzątanie lodowych zawałów.

Dzięki ci za to o! municypalności.

= Hotel Europejski został na nowo wypuszczony w dwunastoletnią dzierżawę, za cenę roczną przez pierwsze lat 6 po 65,000 rs. — a za następne sześcioletnie po 75,000 rubli rocznie. Przedsiębiorstwo to objął jeden z tutejszych kupców wraz ze swoim krewnym za granicą zamieszkałym. Cieszymy się, że przedsiębiorstwo to nie dostało się przynajmniej w ręce cudzoziemców.

= Po raz setny łatany jest chodnik przed hotelem Europejskim.

Mitręgę tę osładza jedna pociecha.

Oto wkrótce zapewne zabiorą się do łatania chodnika.. po raz setny i pierwszy.

= Onegdaj na dorocznem posiedzeniu rady opiekuńczej ochrony trzeciej przy ulicy Pańskiej, pod prezydencją głównej opiekunki hr. Izabeli Łubieńskiej i w asystencji opiekuna, raedy stanu Rutkowskiego, zaproszono na zastępczynię prezydującej p. Różę Janaszową, a do grona opiekunek hr. Stefanję Ronikierową.

= *A. n.* Postanowiwszy przeznaczyć pewną część dochodów, jakiemi rozporządzam wyłącznie tylko na korzyść studentów uniwersytetu warszawskiego, oświadczam zarazem, że na żadne prośby ani listy z żądaniem pożyczek lub wsparć, niepochodzące od studentów uniwersytetu warszawskiego, odpowiadać nie będę. — *Dr Perlmutter.*

= Kraszewski w marcu dopiero powróci z Włoch, do Drezna.

= W niedzielę, drugi kryminalny wydział sądu okręgowego warszawskiego wyjeżdża do Włocławka, w celu rozpatrywania tam spraw krymilnalnych.

† Zmarły we wsi Skępem w dniu 22 lutego, Józef Zieliński, należał do niewielkiej liczby mieszkańców Zoleborza, którzy pozostali jeszcze przy życiu.

Ś. p. Józef młodość spędził wojskowo. Bawił długo we Francji, a następnie w Hiszpanji, gdzie służył w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie był sekretarzem legacji hiszpańskiej w Konstantynopolu

---

wszyscy o tem wiedzą, a ktoby nie wiedział, niech jeno na ciebie Czaplo pojrzy a zaraz się dowie!—zawołał Kwiatek.

Znowu wszyscy w śmiech, aż za boki się biorą a Czapla gada:

— Nie mnie wojować z tobą Kwiatku na języki, boś ty srogi rycerz, ale jeno w gębie...

— A ty przy misce i dzbanie.

— Zawsze to lepiej niż w gębie...

— Ej, Czaplo, tyś nawet przy fartuszku kiepski rycerz.

Kiedy to rzekł Kwiatek, aż się stodoła zatrzęsła od śmiechu, a Czapla zaczerwienił się jako rak, ile, że prawda to była co gadał trefniś i wszyscy o tem wiedzieli i naśmieszki czynili z onego rudego dworzanina. Uspokoili się przecie, ile, że czapla nic już nie gadał, a Wszebor ocierając rękawem oczy, łzami od wielkiego śmiechu zaszłe, rzecze:

— Naśmieliśmy się do syta... dobre i to czasem, osobliwie teraz, kiedy jeno same smutki i czarne godziny nas czekają.

— Powiedzcież nam przecie panie bracie, dokąd my jedziemy? — spyta Czapla.

— Do klasztoru, braciszku, do klasztoru, ciebie w mnichy oddać — ozwie się Kwiatek z zasieka — będziesz tam pożyteczniejszy niż na dworze księcia mazowieckiego i oskomy jeno po próżnicy czynić sobie nie będziesz, patrząc na gładkie dziewki.

Usłyszawszy to Czapla, porwie się już w pasji i czerwony jak alkiermas i dobywając miecza, krzyczy:

— Dzierżcie tego błazna, bo go rozsiekam!

I leci z furją wielką na zasieki. A kwiatek ujrzawszy to, chwyci snopek zboża i ciśnie go na Czaplę — Czapla rznął się na ziemię jako długi. Przyskoczą też inni ze śmiechem okrutnym i dalej mitygować owego rozsierdzonego rycerza — a i Kwiatek też woła:

— Nie sierdź się braciszku, nie sierdź — dam ci na twoją niemoc dryjakwi, com ją dostał od jednego niemieckiego mnicha. Powiadam ci, jak widzisz, doskonała. *Probatum est.*

Ale Czapla miasto uspokoić się tą obietnicą, rwie się jak szalony.

— Nie chcesz, no to poproszę księcia by cię po Dobku uczynił paziem księżnej Ludmiły— niebezpieczeństwa, jak wiadomo, nie będzie.

Śmiech się wzmaga, a Czapla aż się pieni od złości, uspokojono go przecież. Kwiatek też owinął się opończą i ległszy między snopkami, zasnął.

Kiedy już było cicho, ozwie się Wszebor, zwracając się do Czapli:

— Chcesz panie bracie wiedzieć dokąd jedziemy— to ci powiem — oto jedziemy do Rawy.

— Do Rawy? a czemuż nie do Płocka, albo Czerska?

— Znowu waść wyjeżdżasz ze swojem czemu...

— Ale, bo mi się to dziwnem widzi — jako żywo nie byłem w Rawie i słyszę, że to paskudna jest dziura.

— Tak to nie jest—ozwie się Wszebor — nie jeden tam z nas był, to wiemy jako tam jest. Jużcić sama Rawa jest sobie lichą dziurą, nie jako Płock, albo Cieszyn, alboli Czersk nawet... ale jest tam zamek srogi i piękny.

— O! tego to panie bracie nie gadajcie—wtrąci jeden z dworzan—bom nigdy nie widział podobnie smutnego i ponurego zamku, jako rawski — a przecież bywałem w różnych miejscach i na krzyżakach nawet, to wiem jakie to są zamki...

— Ano... to prawda—rzeknie Wszebor—że zamek rawski jest smutny, to nie ma co gadać...

— I po cóż my tam do takiej szpetnej, jako słyszę, dziury jedziemy?—spytał Czapla.

— Znowu się waść pytasz — ja bo waści dam radę, idź do księcia i rzeknij mu tak: mości książe, jako słyszę, jedziemy do Rawy, która jest paskudną dziurą, owo pytam ci się, po co my tam jedziemy? jak to panie bracie uczynisz, to będziesz wiedział.

Zaśmiali się wszyscy, a w tem wejdzie jeden ze służby z rozkazem księcia, by siadano na koń. Było już koło południa i burza całkiem ustała, owszem zrobił się czas piękny i cichy. Słońce nawet na chwilkę wyjrzało z po za chmur białych i śnieżnych. Ruszono też zaraz w drogę, tym samym co wczoraj porządkiem i tego jeszcze dnia, wieczorem, dostano się do Zychor, zkąd już wielki wiódł dalej gościniec.

Przez całą też drogę do Rawy, która trwała pięć dni, nie przydarzył się żaden wypadek, o którymby godziło się pisać. Książę był wciąż gniewny i straszny — milczał uparcie i wciąż jechał na czele onej kawalkaty, nakazując ostro pilnować kolebki z białogłowami. Po drodze też przyłączyli się prawie wszyscy gońcy wysłani w pościg za Dobkiem, okrom tych co poszli ku Wielkiej-Polsce, co oczywiście dowodziło, że musieli natrafić na ślad jakiś i śladem tym pędzą dalej. Ci zaś co wrócili, mówili, że ani słychu w tych stronach, w które jeździli, o Dobku.

Piątego dnia, który był mroźny, acz spokojny, pod wieczór już, przy krwawych blaskach zachodzącego słońca, ujrzano posępne mury rawskiego zamku...

Koniec księgi pierwszej.

(d. c. n.)

i za odznaczenie się w służbie udekorowany został od dworu hiszpańskiego znakiem honorowym.

Nieboszczyk pracował także na polu literackiem. Oprócz rozpraw i broszur w kwestjach politycznych i społecznych, wydał on pod pseudonymem Izet Beya, zbiorek utworów poetycznych. Przełożył zówmież na polski język dzieła Machiawela, które wyszły w Paryżu.

Powróciwszy do kraju, ś. p. Józef osiadł w Skępem, dobrach krewnego swojego, utalentowanego poety Gustawa Zielińskiego, i tam głównie zajmował się uporządkowaniem miejscowej bibljoteki.

Był to człowiek wielkich zalet, umysłu i serca, a we wszystkich trudach i troskach życia, odznaczał się prawdziwie męzką energją. Posiadał on przymiot ludzi silnych, niezachwianą niczem pogodę charakteru; kochany i ceniony przez współobywateli, służył im radą w razie potrzeby, a zarazem wzorem, jak prawemu mężowi postępować należy. Był przytem jednym z egzekutorów testamentu ś. p. Sierakowskiej.

Można śmiało powiedzieć, że życie ś. p. Józefa było czynnie i użytecznie zapełnione. Bogdaj społeczeństwo nasze mogło liczyć jak najwięcej takich jak on ludzi!

= Z literatury.

Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych pracowników pióra zajmuje się starannem gromadzeniem materjałów do słownika biograficznego polskiego, na podobieństwo znanego francuzkiego słownika Vapereau.

Nie ograniczając się w programie, dla wydawnictwa zakreślonym, dzisiejszą epoką, wydawca zamierza w pracy swej zamieścić wydatniejsze na wszelkiem polu osobistości z ubiegłych czasów, ze wskazaniem o ile być może, dokładnem źródeł, gdzie obszerniejszych wiadomości biograficznych o nich zaczerpnąć można.

Istotnie w literaturze naszej brak takiego podręcznika, o pożytku którego mówić byłoby zbytecznem.

Ciekawy przyczynek do mitologji litewskiej, na który zwracamy uwagę zajmujących się tym przedmiotem, pomieściła „Pamiatnaja kniżka“ gubernii suwalskiej na rok 1878.

Znajdujemy tam interesujące i w części nowe szczegóły o bóstwach Łaumie, Karaluni, Dziswiuts, Medżojmie, rzecznych rusałkach (Undinach) i innych.

Słyszeliśmy, iż naukowem opracowaniem mitologji litewskiej zajmuje się profesor tutejszego uniwersytetu, pan Antoni Mierzyński, który też, o ile pamiętamy, przed kilku laty prosił w pismach o komunikowanie odpowiednich materjałów.

Sądzimy, iż wychowańcy b. szkoły głównej, pochodzenia litewskiego, jako najbliżsi ludu—źródła, winniby podjąć to wdzięczne zadanie.

Wszystkie ryciny ostatniej illustracji francuskiej, poświęcone są epizodom z pogrzebu Piusa IX-go.

Ostatni *Tygodnik illustrowany* z zadziwiającą, godną uwagi i uznania szybkością, podał na całej stronnicy fototypowym sposobem wykonany portret nowo-wybranego Ojca świętego Leona XIII-go.

Oblicze nacechowane łagodnością, słodyczą i inteligencją.

Nadto mieszczą się tu portrety dziewięciu kardynałów, kandydujących o papiezką tjarę.

Tom pierwszy jubileuszowego wydawnictwa dzieł Kraszewskiego, jest już gotowy.

Po nadejściu z Lipska portretu jubilata, tom oddany zostanie prenumeratorom.

Jak wiadomo, pismo nasze też przyjmuje przedpłatę.

Pojawić się ma publikacja zeszytowa z dziedziny budownictwa.

= Z teatru.

Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień, jest następujący:

Teatr wielki:

Niedziela „Twardowski“, poniedziałek „Mauprat“, wtorek „Robert djabeł“, środa „Hrabina“, czwartek „Kuglarka“, piątek „Mauprat“, sobota „Traviata“, (występ p. Wołoszki w partji Alfreda) niedziela „Flick i Flock“.

Teatr Rozmaitości:

Niedziela „Pogodzeni z losem, wtorek „W Alpach“, „Po balu“, „Z jakim się wdajesz, środa „Pogodzeni z losem“, czwartek „Było to pod Wagram“, „Pan Jowialski“, sobota „Wielki człowiek do małych interesów“, niedziela „Nierówne prawa“, „Przezorna mama“.

Wczoraj dawano w teatrze rozmaitości po dłuższej przerwie „Hrabinę de Sommerive“ Barriera, w której panna Deryniżanka prawdziwy święci tryumf.

Scena końcowa mianowicie aktu trzeciego, owiana iście tragiczną grozą, przyniosła artystce trzykrotny a gorący oklask.

Potok łez wywołany sensacyjnym dramatem wstrzymał łatwo Żółkowski w „Doktorze medycyny“.

Wielki komik daje tu znakomitą dozę.... medycyny wszystkim melancholikom, mizantropom i współczesnym hamlecikom.

= Donoszą nam o następującem nadużyciu.

W jednem z miejsc publicznych widziano pewnego jegomości, który sąsiadowi swemu widocznie ze wsi przybyłemu poczciwie niewymownie przedstawiał błogie skutki wynikające z zabezpieczenia na życie.

W poparciu swych wywodów jegomość — ajent okazywał przeróżne blankiety asekuracyjne, co wraz z dobitnemi argumentami tak przekonało słuchacza, iż postanowił rzeczywiście się zabezpieczyć.

Po chwili zabezpieczający się wydobył pugilares, wyliczył banknoty, a w zamian otrzymał kwit z pieczęcią ajenta.

Wszakże wkrótce okazało się, iż tak kwit jak i polisa — były fałszywe.

Ostrzega się zatem łatwowiernych.

= Władze sądowe są na tropie całej szajki szulerów, którzy, za pomocą fałszywych kart, ogrywali łatwowiernych.

Przewódca tej szajki znajduje się już w rękach sprawiedliwości.

Inkwirent sądowy prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia reszty winowajców.

= Powtórzenie wczorajszego przedstawienia amatorskiego w teatrzyku towarzystwa dobroczynności, odbędzie się jutro, w niedzielę; bilety są już do nabycia.

= Jeśli pogłoskom wierzyć można, pełną wykwintu będzie jutrzejsza maskarada w salonach ratusza, to pewna, iż p. Dobiecki krząta się jak nigdy!

= Od pierwszego kwietnia zagości w murach Doliny Szwajcarskiej p. Sonenfeld.

Dźwięki jego orkiestry rozlegać się tam będą codziennie, najpierw w sali, a później zaś w ogrodzie aż do chwili przybycia Bilsego.

Po odjeździe germańskiego mistrza Dolinę zajmie znów p. Sonenfeld.

= Dwa alarmy.

Wczoraj o godzinie pierwszej w południe przy Alei Ujazdowskiej pod nr. 14-tym, w prywatnej lecznicy d-rów Bernarda i Rogowicza, zapalił się sufit tuż przy komininie.

Po przybyciu oddziału trzeciego i wyrąbaniu części blaszanego dachu i sufitu ogień ugaszono.

Oprócz tego na Nowolipkach pod nr. 35 zatliła się ściana.

Ogień ugasili sami mieszkańcy.

= Wisła wciąż więcej i więcej wzbiera...

Wczoraj wieczorem wysokość jej wynosiła blizko dziewięć stóp — dziś już południe doszła do dziesięciu przeszło stóp...

Przez dzień wczorajszy wysokość wiślanych wód podniosła się o stóp przeszło trzy.

Od wczorajszego wieczora, rzeka przybiera wolniej.

Przybór jednak nie ustanie prawdopodobnie zbyt prędko, bo piana płynie gęsto korytem, a głównym prądem pędzą kry...

Potrzeba tylko kilku jeszcze stóp przyboru, żeby rzeka wystąpiła z brzegów.

Już w parku prazkim potworzyły się zatoczki, pomimo, że w bieżącym roku wybrzeże jego zostało podniesione.

Brzegi Saskiej-Kępy gdzieniegdzie pogrążone w wodzie...

Wybrzeże warszawskie jest wzmacniane.

Służba inżynierska czuwa.

— Dr. Perlmutter, uwzględniając nadmierną liczbę kandydatek do maszyn, przeznaczył jeszcze dodatkowo fundusz na sześć maszyn, jak również rs. 150 na wpis dla uczniów gimnazjalnych. Serdeczne podziękowanie wspaniałemu ofiarodawcy!

— Na prenumeratę „Wyboru pism **Kraszewskiego**“ (wydanie jubileuszowe), złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Budzyński Konstanty kop. 50, Buszkowska Aniela kop. 50, Moldenhaur Aleksander rs. 7 kop. 50, Freundowa Aniela kop. 50, Krzywkowski Stanisław rs. 1, Komerski Ludwik kop. 50, Ejtner Antoni rs. 7 kop. 50.

Nekrologja.

† Jutro w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie o godzinie **10-tej** zrana wotywa, za spokój ś. p. Estelli z Słupnickich **Netto,** jako w rocznicę jej imienin, na którą pozostały mąż i dzieci zapraszają. 3145

† W poniedziałek, to jest dnia 25 b. m., o godzinie **10½** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Antoniego **Huradyskiego,** byłego sędziego i radcy T. K.. Z, na które córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3066—

† W dniu 25 lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci i dzień imienin ś. p. Macieja **Nowakowskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała wdowa, krewnych i znajomych zaprasza. —3113—

† W dniu 25 b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Kupiszeńskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **8-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które familja, krewnych i znajomych zaprasza. —3172—

† W dniu 25 lutego, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Placzkowskiego,** odbędzie się o godzinie **10-tej** rano żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostała wdowa z familją zaprasza. —3174—

† Dnia 25 b. m., to jest w poniedziałek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Czarneckich **Johler,** odprawiać się będzie za spokój jej duszy wotywa żałobna w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno o godzinie **11-tej** rano, na którą pozostały mąż wraz z córką, uprzejmie życzliwych zaprasza. —3058—

† W poniedziałek, to jest dnia 25 lutego r. b., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Macieja **Kosmowskiego,** b. członka senatu, oraz małżonki jego Anieli z Szternów **Kosmowskiej,** odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3069—

† W dniu 25 lutego, to jest w poniedziałek, jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Żmudzińskiego,** b. kasjera kasy gubernialnej warszawskiej, odbędzie się o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, na które w ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —3118—

† We wtorek, to jest dnia 26 lutego, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Jareckiego,** b. artysty teatrów i nauczyciela muzyki, odbędzie się wotywa w kaplicy kościoła świętego Krzyża o godzinie **10-tej** rano, na którą pozostała żona z synkiem, krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego zaprasza. —3190—

† W dniu 26, to jest we wtorek, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Stępińskiego,** radcy stanu, następnie rejenta, odprawi się za spokój duszy jego wotywa o godzinie **10-tej** rano w kościele św Antoniego, na które w nieutulonym żalu i smutku pozostała żona, zaprasza rodzinę i przyjaciół. 2992

† W dniu 26 b. m., to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Towiańskich **Kulwieciowej,** odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy jej o godzinie **9 i pół** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z dzieckiem i rodziną, przyjaciół i znajomych zaprasza. —3180—

† Józef **Zieliński,** syn niegdy Bonawentury i Eleonory z Dembowskich Zielińskich, oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 22 lutego w Skępem. Zaprasza się przyjaciół i kolegów zmarłego na pogrzeb, w Skępem, w dniu 26 lutego odbyć się mający. —3171—

† Ś. p. Wojciech **Radomski,** członek archikonfraterni literackiej, w dniu 21 b. m., rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 51. Pozostałe w smutku siosty, siostrzenice i szwagier, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na eksportację zwłok w dniu 24 b. m., to jest w niedzielę, z kaplicy przy kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkawski, odbyć się mającą. 3146

† Ś. p. Petronella **Bogusławska,** panna, przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 19 lutego r. b. Pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 25 lutego o godzinie **11-tej** rano, odbyć się mające i po ukończeniu takowego, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —3198—

† Ś. p. Anna z Sikorskich **Frojsler,** żona obywatela ziemskiego, po kilkoletniej ciężkiej chorobie, w dniu 22 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 48. Pozostały mąż wraz z córkami i zięciami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na żałobne nabożeństwo w dniu 25 b. m. w kościele św. Jana przy ulicy św. Jańskiej o godzinie **10-tej** rano odbyć się mające, następnie na wyprowadzenie zwłok zmarłej o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —3186—

† Krystyna z Grunerów **Dippel,** wdowa po rękawiczniku, przeżywszy lat 56, po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 22 lutego 1878 r. W głębokim smutku pozostali synowie, córka, synowa i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-reformowany, odbyć się mające. —3187—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

— *Petersburg 22-go lutego.*—Urzędowe. Opuszczenie przez turków Erzerumu, stosownie do warunków

zawieszenia broni; rozpoczęło się w d. 17 b. m. Pierwszy etap garnizonu składający się z 10 bataljonów i 6 baterji (między któremi 18 dział polowych i 12 górskich) poszedł w stronę zachodnią. W tymże dniu opuścili turcy Karemeli dnia 18-go Medrjaże, a 19-go Azise i Kawale. Dnia 21 miały ostatnie wojska wyjść z Erzerum.

Depesza do *Gołosa* z Giurgewa z dnia 21 donosi: Wczoraj Rossjanie pod dowództwem Totlebena weszli do Ruszczuku, przez Bulgarów przyjęci z entuzjazmem. Turcy zachowują się powściągliwie.

Przegląd polityczny.

Wybór nowego papieża poruszył pióra całej katolickiej prasy zagranicą; przyznać wszelako należy, iż nawet dzienniki anti papiezkie zachowały się z całą godnością wobec faktu, który mógł im nastręczyć wiele sposobności do wycieczek i pamfletów przeciw Watykanowi wymierzonych,

Wiedeńska *Presse* nie mogła już wytrzymać, aby się nie pochwalić tą „zasługą godną uznania,“ której nawet pisma ultramontańskie zaprzeczyć nie mogą i sama podnosi względ i uszanowanie, z jakiem tak ona, jak i inne dzienniki wiedeńskie rozpisywały się o osobie Piusa IX.

Nowo obrany **Leon XIII** liczy obecnie lat 68, wysoki, chudy jak asceta, w głosie, postawie i obejściu znać patrycyusza.

W życiu prywatnem jest miły, skromny, ujmujący, w purpurze kardynalskiej zachowuje cały majestat swej godności, jako kapłan zdaje się być przejęty cały swem wysokiem powołaniem.

Gdy był delegatem w Benewencie, gdzie całą prowincję oczyścił z rozbójników, w Spoleto i Perugji złożył dowody wielkiej energji; w tem ostatniem mieście za czasów jego urzędowania, więzienia stały pustkami.

Leopold I, król belgijski starał się u Grzegorza XVI o kapelusz kardynalski dla niego, kiedy jeszcze jako nuncyusz papiezki bawił w Bruksellі. Kardynał Antonelli obawiał się jego rywalizacji w Rzymie i dla tego trzymał go zdala od Watykanu.

Kardynał Pecci przechodził rozmaite losy, zawsze wszelako okazywał się, jako znakomity teolog-katolik, a w polityce jako mąż rozwagi. Człowiek to wszechstronnie wykształcony, pisywał sam poezje.

Od dawna już *vox populi*, przeznaczał go na następcę Piusa IX-go, chociaż ten nie wiele dla niego względów okazywał.

Nordd. Allg. Ztg z powodu przyjęcia przez kardynała Pecci na tronie papiezkim imienia Leona XIII, pyta: którego też ze swoich imienników miał nowy papież na myśli? Czy Leona III-go, który Karola Wielkiego cesarzem ogłosił, czy Leona IX-go, który wolny wybór papieży zaakceptował, pielgrzymując do Rzymu po aprobatę św. Collegium, czy też Leona X-go, który Lutra ekskomunikował? *Qui vivra-verra.*

Koronacja nowego papieża odbędzie się w przyszłym tygodniu; jak się zdaje, Leon XIII-ty nie zerwie odrazu z polityką Piusa IX-go, skoro zatrzymał na urzędzie sekretarza kardynała Simoeniego, wszelako z tego, co o nim powiadają, bystry jego zmysł polityczny wpłynie niezawodnie na gorliwość kościelnego dygnitarza w interesie swej powagi i władzy.

Ze świata politycznego nowin ważniejszych nie wiele, — wiadomo przynajmniej teraz, o co posłom tureckim w Adrjanopolu poszło przy noworozpoczętych **układach pokojowych.** Ustąpienie ministra spraw zewnętrznych Servera-baszy, tego samego, który się tak przychylnie dla polityki rossyjskiej oświadczał, mogłoby oznaczać nowy zwrot w usposobieniu i polityce rządu otomańskiego.

Namyk-basza wyjechać miał do Petersburga z misją wy proszenia lżejszych warunków pokojowych u Najjaśniejszego Cesarza Rossji; wszelako telegram ze środy po wiada, iż wyjazd jego został odłożony. Turcja uważa za zbyt ciężkie warunki przedstawione sobie, według których nowe księztwo bulgarskie sięgaćby miało aż pod sam Konstantynopol prawie, a wszyscy muzułanie byliby zmuszeni opuścić je ze wszystkiem.

Zdaje się, iż pogłoski w tej mierze polegają albo na faszywych informacjach, albo na bardzo przesadnych danych, według których program pierwotny pokoju musiałby uledz nader ważnym zmianom. *Agence Russe* prostuje nawet mylne pojęcie powyższych warunków.

Z telegramu londyńskiego o posiedzeniu Izby lordów w dniu wczorajszym, dowiadujemy się o układach rossyjko-angielskich, w celu usunięcia najbliższych szkopułów, zagrażających pokojowi. Rezultat rokowań wypadł pomyślnie dla chwili bieżącej; wojska angielskie nie wylądują wcale na brzegach Dardanellów, ale za to rossjanie nie zajmą Galipolisu, ani nie przygotują żadnej zasadzki zbrojnej na flotę angielską.

Warunki **rozejmu** powoli wchodzą w życie, Ruszczuk został zajęty przez rossjan, również i Sulina, Widdyń mieli zająć we czwartek rumuni, w Azji oprócz Erzerumu i Batum dostanie się podobno w ręce rossjan.

Kwestja kongresu zawsze jeszcze pozostaje w zawieszeniu. *Ajencja Havasa* doniosła, iż ani ks. Gorczakow, ani Bismarck i Derby nie wezmą udziału w obradach osobiście,— zdaje się, że nie załatwiono dotąd wszystkich wstępnych układów.

Korrespondent *Times'u* utrzymuje, iż kongres przyjdzie na następujących zasadach do skutku: Anglja i Rossja zatrzymają swoje dotychczasowe militarne pozycje, lecz żadne inne mocarstwo nie wyszle więcej swej floty na Dardanelle, aby nie powiększyć istniejących zawikłań.

Austrja nie zażąda okupacji Bośnji i Hercegowiny, aby zachować sobie całą swobodę działania na kongresie.

Przyszłość okaże, o ile w tem wszystkiem prawdy się mieści; tymczasem źle jest, ale... mogłoby być gorzej.

Wiadomości telegraficzne.

— *Paryż 19-go.* — Zapewniają, że wkrótce przejeżdżać tędy będzie ks. Walji do Berlina z misją nadzwyczajną do cesarza Wilhelma.

— *Londyn 19-go.* — Niektóre z tutejszych gazet twierdzą, jakoby Tunis i Egipt również żądały od Turcji niezależności.

— *Londyn 18-go.* — Donoszą tu z Pekinu, że pomiędzy Rossją i Chinami powstały podobno nieporozumienia o Kuldżę, okrąg zajęty przez rossjan w 1871 roku z powodu muzułmańskiego powstania.

— *Rzym 19-go.* — Król przyjmował wczoraj posła szwedzkiego jenerała Lejionhufwud.

— *Wersal 18-go.* — W izbie bardzo ożywione dyskusje nad budżetem wyznań.

— *Bukareszt 20-go.* — Twierdza Ruszczuk zajęta została przez wojska rossyjskie po opuszczeniu przez rossjan. Konsul austrjacki powrócił także do Ruszczuku.

— *Peszt 20-go.* — W izbie wyższej kara śmierci przez gilotynowanie, zmieniona zostaje na powieszenie.

— *Madryt 21-go.* — Naczelnik powstania na Kubie poddał się.

— *Bukareszt 21-go.* — Oddanie rumunom twierdzy Widdynu ma nastąpić w tych dniach.

— *Ateny 19-go.* — W Tessalji ogólna destrukcja. Turcy zajęli Platanos i kroczą ku Wolo. Pod Makrynicą, w okolicach tej ostatniej miejscowości, miała miejsce bitwa między znaczną ilością turków i powstańców. Ci ostatni się oszańcowali. Turcy ponieśli znaczne straty.

— *Londyn 20-go.* — Podobno Namyk-pasza udaje się do Petersburga w celu wyjednania u Najjaśniejszego Pana zmiany warunków pokojowych w Adrjanopolu, ponieważ żądają one wydalenia z granic księztwa bulgarskiego muzułmanów. *Agence Russe* ze swej strony uważa ten warunek za zmyślony i twierdzi, że Rossja wymaga tylko wydalenia rabusiów.

Telegramy prywatne.

Warszawa 23-go lutego.

Rzym 22-go. — Zagraniczni kardynałowie głosowali zgodnie za kardynałem Pecci, włoscy zaś nie wszyscy. Pecci w trzecim skrutynium zyskał 41 głosów z ogólnej liczby 61. Największą po nim ilość głosów mieli kardynałowie Martinelli i Franchi. Po zmianie ubioru kardynalskiego na papiezki, papież swój kapelusz kardynalski włożył na głowę marszałka dworu ks. Ricci, mianując go tym sposobem kardynałem, z zastrzeżeniem prekonizacji na najbliższym konsystorzu. Ricci miał być również mianowanym kardynałem-kamerlingem. Na papiezkiego sekretarza stanu powołany został kardynał Franchi.

Rzym 22-go. — Wczoraj kardynałowie oddawali w Syxtyńskiej kaplicy hołd papieżowi. Kardynałowie przybyli w gali odziani w czerwone kapelusze i długie płaszcze. Papieża niesiono w krześle. Następnie papież przyjmował posłów: austryjackiego, francuzkiego, hiszpańskiego i portugalskiego. Z posłem francuzkim długo bardzo konferował. Dziś znowu odśpiewano uroczyście Te Deum. Koronacja odłożoną została do niedzieli.

Paryż 22-go. Wszystkie dzienniki z wyjątkiem *Journal de debats* dowodzą, że mowa Bismarka jest bardzo przychylną dla polityki rossyjskiej.

Rep. française widzi w obecnej mowie księcia Bismarka usiłowane utrzymania Austrji w trójcesarskiem przymierzu. Wybór papieża jest ogólnie pochwalony. Nowy papież ma być umiarkowany, chociaż odmowa udzielenia błogosławieństwa ludowi na placu przed Bazyliką św. Piotra znamionuje chęć trzymania się poprzedniego systemu. Z Petersburga donoszą, że w Rossji uzbrojenia idą dalej energicznie. Usposobienie wojownicze trzyma się ciągle. To samo w Anglji. Zgłaszają się liczni ochotnicy. Polecono milicji, żeby zastąpiła żołnierzy czynnych w ich stacjach. Komisja budżetowa Izby poselskiej przyjęła plan Leona Say wypuszczenia umarzalnej pożyczki 3-procentowej.

Londyn 22-go.—Pogłoski o ustąpieniu Derbego są nieuzasadnione. Obiegają pogłoski w korytarzach parlamentu, jakoby Turcja odmówiła podpisania pokoju, a Rossja ma żądać wydania floty tureckiej.

Admiralicja nabyła w dalszym ciągu wybudowany pancernik „Briegsaut“ dla marynarki tureckiej, i drogą submisji oddaje dostawę 150,000 sztuk broni systemu Martiniego *Morning Post* i *Daily Telegraph* niekorzystnie się wyrażają o układzie co do Galipoli. Lord Russel ciężko zachorował.

Londyn 22-go.—Andrassy prawdopodobnie uda się na kongres osobiście. Między publicznością angielską panuje silne przeświadczenie, że nie można już robić żadnych dalszych ustępstw dla Rossji. Z Petersburga telegrafują do *Times*, że jeśli flota angielska nie cofnie się do zatoki Bezika, to rossjanie z pewnością wkroczą do Konstantynopola, a może nawet już tam są. Różnica między zapatrywaniem się Austrji i Niemiec polega tylko na warunku co do Bulgarji.

Austrja załatwi się z tą kwestją pokojową, mimo idiosynkrazji madziarskiej. *Daily News* donosi, że angielska flota kanałowa odpłynęła 20 b. m. z Gibraltaru na wschód z rozkazami w kopertach opieczętowanych, *Daily Telegraph* pisze, że Ignatiew układa się wyłącznie z sułtanem o warunki przyszłego pokoju, których jeszcze nikt nie zna. Zawiadomiono sułtana, że pokój do d. 1 marca musi być podpisany.

Ateny 22-go. — Zgromadzenie narodowe Krety zerwało układy z Portą i postanowiło zaapelować do mocarstw z prośbą aby zechcieli brać pod rozwagę wypadki podczas powstania w latach 1821, 1841 i 1866. Zgromadzenie narodowe wybrało rząd tymczasowy, składający się z 6 członków, między którymi 2 turków.

Washington 21-go. — Reprezentanci obradowali nad bilem srebra i przyjęli poprawkę senatu. Projekt przedłożony będzie prezydentowi w formie przyjętej przez senat.

SZARADA

Oj *pierwsze drugie* zdrowe i smaczne w użyciu,
Ale nie towarzyszy—tylko możnym, w życiu,
Pierwsze wprost, *drugie* wspak, a na niemi *trzecie*,
Każde będzie literą, a więc w alfabecie.
Cała wiedzie do celu na pewnej przestrzeni,
Lecz milsza, kiedy wiosna świat nam zazieleni.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Mur (Rum)*.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2—3 **Orłowski Władysław.** Chor. chirurgiczne specjalnie organów moczopłciowych. W poniedz., środy i soboty.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne, (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus, Choroby uszu. W poniedziałki i piątki.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. We wtorki, czwartki i niedziele.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrz. Specj. nerwowe, Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Codziennie (w niedziele od 10—11).

Od g. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, w poniedziałki, środy i piątki. (W niedziele od 9—10).

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$, w poniedziałki i środy przyjmują się **zamówienia na apparaty** dentystyczne (zęby sztuczne).

—10480—30-9

— *Komitet synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej* podaje do wiadomości członków stałych synagogi, że w dniu 24 b. m., to jest w niedzielę o godzinie 1 z południa, ogólne zebranie tychże członków, zamiast w kancelarji komitetu na Tłomackiem, odbędzie się w lokalu synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej.

—3142—

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 23-go lutego 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	137.10: 136 80	137.10	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.28\frac{1}{2}$—27—27—$26\frac{1}{2}$	9.28	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111.30	111.45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	117; 117.30	117.45	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.30	97.45	97.15
„ „ „ „ małe.	97 25	97.45	97.15
Listy zast. m. War. serji I.	—	92 40	92.10
„ „ „ „ II.	92.10	92.25	91.95
„ „ „ „ III.	—.	91.20	90.90
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	86 15	86.30	86.
„ „ małe.	86 05	86 20	85.90
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	96 25	97.	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	236.	—.
„ „ z r. 1866.	—.	236.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	109.50
Pożyczka wschodnia	—.	93.75	93.

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	212.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	77.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	78.50
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War.	236.	240.	235.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	239.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	233.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. $67\frac{7}{9}$; nowych $84\frac{13}{18}$; zastawnych m. Warszawy ser. I i II $197\frac{2}{9}$; m. Łodzi $155\frac{5}{9}$ Listów likwidacyjnych $91\frac{1}{10}$; obligów skarbowych $157\frac{4}{5}$; pożyczki prem. I-ej emisji $55\frac{3}{5}$; II-ej emisji $222\frac{1}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 7.64 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 45; marki niemieckie kop. $45\frac{3}{9}$; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $78\frac{2}{3}$

Maszyny do szycia najtaniej, sprzedaje Skład 1-szej Krajowej Fabryki. Krakow.-Przedm. Nr 69.

CENY TARGOWE

(franko skład kupującego), podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki— Warszawa d. 21 lutego r. b. **Przenica:** za korzec funt. 242, pstra od .— do .—; jasno-pstra od 7.50 do 8.00; biała od 8.30 do 8.75; wyborowa od .— do 10.12; **Żyto:** wagi 232, polskie od 5.00 do 5.40; russkie od 4.75 do 5.30; **Groch:** wagi 262, kuchenny od .— do .—, na paszę od .— do .— **Jęczmień:** 202 od .— do —. **Owies:** wagi 142, od 2.80 do 3.15; **Wyka:** wagi 262, od .— do .—; **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od 36.00 do 45.00, czerwona od 28.00 do. 36.00

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 10 cali 0.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Aida.** Jutro: **Pan Twardowski**

TEATR ROZ[illegible]AITOSCI.

Dziś: **Akrobata. — Majster i Czeladnik. — Filiżanka herbaty.**
Jutro: **Pogodzeni z losem.**

Komitet Warszawskiego Rzecznego YACHT-KLUBU.

Ma zaszczyt zawiadomić Panów Członków, iż uroczystość rozpocznie się w Sobotę **o godzinie 9-tej** i uprasza ich o **punktualne** zebranie się **do wyżej oznaczonej godziny** w lokalu „Harmonja.“

2—3 — 3038 —

Kantor Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego, z** oddziałem zleceń **pogrzebowych w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny).** —417—33 -0

Panna głuchoniema,

umiejąca doskonale haftować, ooaz szyć ręką i na maszynie, jest do umieszczenia. Wiadomość, w Instytucie Głuchoniemych.

—2885—3—3

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, znająca język polski i niemiecki, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu i dozoru dzieci, umie przytem szyć w ręku i na maszynie. Osoby interesowane raczą złożyć adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. C. —3134—1—3

OSOBA

młoda, wykształcona, z dobrej familji, znająca także język niemiecki, znajdzie przyzwoite stanowisko w składzie maszyn do szycia. Osoby interesowane raczą się zgłosić pod lit. H. 100 **poste restante.** —3177—1—1

Potrzebną jest zaraz na prowincję, niedaleko Warszawy

P A N N A

kompletnie uzdolniona do kroju sukien. Zgłosić się może na ulicę Browarną Nr 6, mieszkanie w podwórzu na parterze Nr 11.

—3137—1—3

PIANISTA

sam lub we dwóch na cztery ręce, przyjmuje zamówienia w Warszawie i na prowincji, na wieczory tańcujące, wesela i bale. Leszno Nr 18, stróż wskaże. —3136—1—4

Ktoby potrzebował

LEKTORKI

na parę godzin dziennie, w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i ruskim, zechce się zgłosić na ulicę Szpitalną Nr 4, w prawe oficynie na dole, mieszkania Nr 5. —3154—1—2

WĘDROWIEC

Do sprzedania Wędrowiec, w pięknej oprawie, od początku wydania, do roku 1878,—tomów 15, bardzo tanio. Krakowskie-Przedmieście Nr 22, 1-sze piętro nad Apteką. —3059—1—3

KOLONJA

obejmująca 65 tysięcy łokci kwadr. przy rogatce Belwederskiej, z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym i warzywnym, bardzo tanio do sprzedania. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Chłodna Nr 6, mieszkania 12, do godziny 10 z rana. —3120—1—3

Panu M. Lewickiemu

HOROCENICA,

Magazyn Bielizny T. Strakacz i Syn, uprzejmie prosi o nadesłanie swego adresu, inaczej bielizna stalowana wysłaną być nie może.

—3135—1—3

M A M K A

bruneetka, z obfitym pokarmem, bez długu, u Akuszerki Bolmińskiej, przy ulicy Sowiej Nr 3 domu. —3191—1—1

TWARDA Nr 13.
Ważne dla PP. Właścicieli domów, Przedsiębiorców robót budowlanych i Majstrów Mularskich.

Sprzedaż materjałów BUDOWLANYCH

Cement, wapno lasowane, **gips, glina, piasek, cegła** ogniotrwała (zagraniczna, krajowa) i zwyczajna, **dachówka, kafle, smoła** gazowa, **tektura** smołowcowa, **listwy do papy, trzcina,** baliki, deski i drążki różnego rodzaju, **łaty** i t. d.—Poczynając od **najmniejszych ilości** (sztuki, garnce, marki, funty), w dobrych gatunkach, po cenach najprzystępniejszych.

TWARDA Nr 13.

—3163—1—6

Do sprzedania

Różne Meble i Lustra

mało używane,

Marszalkowska Nr 48 w bramie na 1-szem piętrze od frontu. 1—6 — 3161 —

Sarnina marynowana

Pekeflejsz, Pasztety ze zwierzyny, Wędliny, Bigos, od dziś codziennie wyborowe, Masło, Śmietana Sery i Konserwy.

Marjenstadt Nr 5, mieszkania Nr 1.

1—1 — 3184 —

Do sprzedania za nizką cenę, mało używane:

SZAFA

rozbiera, **Szafka** do bielizny mahoniowe, **Szeslong** skórą kryty, **Stolik** do kart orzechowy i **Lustro.** Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej.

—3165—1—1

Koleje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy.			Przychodzą do Warszawy.		
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7	m. 5	z rana kurjers., 2 klasy	g. 8	m. 50	wieczór.
„	„ 11	15	„ osobowy, 4 klasy	„ 5	„ 5	„
„	„ 8	„ 15	wieczór osobowy 4 klasy	„ 9	„ 20	z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6	„ 15	z rana „ 4 klasy	„ 9	„ 45	wieczór.
„	„ 2	„ 35	po poł. kurjers., 2 klasy	„ 2	„ 45	po połud.
„	„ 8	„ 15	wieczór	„ 9	„ 20	rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 11	„ 23	rano pocztowy 3 klasy	„ 6	„ 48	wieczór.
„	„ 3	„ 45	po południu kurjers., 3 klasy	„ 1	„ 35	po połud.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10	„ 45	rano osobewy	„ 4	„ 3	rane.
„	„ 10	„ 33	wieczór pocztowy	„ 6	„ 43	po połud.
Nadw. Do Mławy	„ 7	„ 6	wieczorem pocztowy	„ 10	11	rano.
„ „	„ 8	„ —	rano towarowo osobowy	„ 9	6	wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 12	„ 5	po południu pocztowy	„ 4	. 15	po połud.
„ „	„ 10	„ 43	wieczorem towarowo-osobowy	„ 3	8	rano.

Do sprzedania:

szafa spiżarniana masiv lipowa z szufladami, dwie szafki małe jesionowe, lustro duże w złoconych ramach, stolik dębowy rzeźbiony, z marmurowym blatem, stół duży z szufladami, dwa małe łóżka żelazne i wiele innych rzeczy. Ulica Bracka Nr 7, drugie piętro, drzwi na lewo, od godziny 2 do 6. —3037—2—3

Bardzo tanio!

Przyjmuje się do prania koronki, chustki jedwabne białe i kolorowe, krawaciki różnokolorowe, chustki włóczkowe i materje jedwabne. Robota wykończa się starannie i na żądanie w przeciągu doby jednej. Ulica Zielna Nr 7 lit. A, lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 15. Przyjmuje się od godziny 9 rano do 1 i od 5 po południu do 8.

—2799—3—3

Do sprzedania

Suknie:

wełniana, biała bęgalowa strojna mało używana, oraz **ślubny wianek.** Obejrzeć można od 11 rano do 6 po południu, przy ulicy Białej Nr 6 nowy, stróż wskaże. —2936—3—3

Potrzebny jest od 8-go Kwietnia r. b.

POKÓJ

obszerny, choćby nie w środku miasta, za który, osoba ukształcona, dobrze wychowana, dobrego prowadzenia, niemłoda, udzielająca lekcje muzyki w wyższym stopniu, mogłaby się niemi wypłacać. Przyjmuje także **Lekcje** u siebie na własnym fortepianie. Tamże są **NUTY** do śpiewu i na fortepian do sprzedania. Wiadomość: ulica Wronia Nr 25,—zastaś można od 12—2 idąc Lesznem, za ulicę Żelazną, pierwsza na lewo — drugi dom na prawo. —2660—2—3

Jest do wynajęcia

OSOBNY POKOIK,

z balkonem, przy familji, ze stołem, usługą, lub bez, stosownie do żądania, dla osoby przyzwoitej (kobiety). Leszno Nr 42, mieszkania 9.

—3160—1—3

Sklep duży,

z przyległemi do niego dwoma pokojami alkową, kuchnią z pokoikiem, i piwnicą jest do wynajęcia do 1-go Lipca r. b. na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 75, vis à vis Wystawy Sztuk Pięknych.— Wiadomość u rządcy tegoż domu.

1—3 — 3093 —

Poszukuje się od 1-go Lipca 1878 r.

Mieszkania

na 1-m piętrze, złożonego z salonu i sześciu lub siedmiu pokoi, kuchni, spiżarni, piwnic, wodociągu i innych wszelkich wygód. W środku miasta, mianowicie: ulica Mazowiecka, Królewska, Zielony Plac, Marszałkowska i inne okoliczne nie dalekie ulice. Adres: Ulica Ś-to Krzyzka Nr 23, parter.—W. P.—M. Ł.

—3130—1—2

Mieszkanie

złożene z 4 pokoi, w których salon o trzech oknach z werendą do najęcia od 1go Kwietnia lub wcześniej, przy ulicy Chmielnej Numer 26, na parterze. 1—3 — 3173 —

EMERYT

lubiący spokojność, pragnie odnająć od 1 Kwietnia r. b. przy familji, 1 duży, lub 2 mniejsze pokoje, z osobnem wejściem, choćby w spólnym przedpokojem, w środku miasta. Może być z usługą a nawet ze stołem skromnym, Jeżeli można w okolicach placu teatralnego i od frontu. Adres sa proszę dać do Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. **O. W**

1—0 — 3192 —

Przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej, pod Nrem 21, jest do wynajęcia

Sklep z oknem

od dnia 1 Marca r. b. Wiadomość u właściciela domu tamże, na 2-m piętrze.

—3121—1—3

Nagrody rs. 50.

Dnia 22 Lutego r. b. to jest w Piątek na placu przed stacją Praga drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po przyjściu pociągu pocztowego o godzinie 7 wieczorem, zgubionym został pugilares czerwony, zawierający w sobie dwa papierki **sturublowe**, książeczkę legitymacyjną i bilet wolnej jazdy. Uczciwy znalazca raczy oddać te przedmioty pod Nr 8, przy ulicy Smolnej, mieszkania Nr 1, albo też Zawiadowcy stacji Praga, za powyższą nagrodą. 1—2 — 3189 —

W dniu 21 b. m. wybiegł z domu przy ulicy Marszałkowskiej przed samym wieczorem,

MŁODY CHARCIK,

koloru ciemno-bronzowego, jaśniejszemi łapkami i z obydwóch stron czoła nieco wytarty. Na szyi miał czerwoną splecioną włóczkę. Znalazca raczy odnieść na ulicę Marszałkowską Nr 73, za nagrodą. Stróż wskaże.

—3169—1—1

BANK POLSKI

Podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 1 (13) Kwietnia 1878 roku, o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie licytacja in plus na sprzedaż rozparcellowanych dóbr Rzeczniów z osadą Grabowiec w gubernii Radomskiej w powiecie Iłżeckim położonych od zniżonego o 25% szacunku.

Pomienione dobra podzielone zostały na 4 części, których każdy oddzielnie wraz z inwentarzem żywym i martwym, szacunek do licytacji oznacza się jak następuje:

1° Folwark Rzeczniów z osadą Grabowiec, mórg 1500 pręt. 72, rs. 56,250—inwentarz rs. 5235—rs. 61,485.

2° Folwarki Jelanka i Grechów: mórg 1186, prętów 105—rs. 45,000 —inwentarz rubli sr. 1245—rs, 46,245.

3° Folwark Wólka Modrzejowa: mórg 588, prętów 43—rs. 18750—inwentarz 618—rs. 19,368.

4° Folwark Pawliczka: mórg 1288, prętów 205—rs. 30,000— inwentarz 402.—rubli rs. 30,402.

Wadjum do licytacji wymagana jest w wysokości 10% szacunku.

Utrzymujący się przy licytacji w ciągu dni 20 zapłacić winien całą wartość inwentarza i 1/4 część pozostałego szacunku, postąpionego na licytacji; resztujące 3/4 tego szacunku pozostawia Bank przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi w ciągu lat 25½ licząc 5% na procent i 2% na umorzenie.

Bliższe szczegóły licytacji, jakoteż szczegóły dóbr dotyczące, przejrzane być mogą w Banku Polskim u Naczelnika Kancellarji, każdodziennie z wyjątkiem dni Świątecznych, oraz na miejscu u Administratora dóbr.

Warszawa, dnia 14 (26) Stycznia 1878 roku.

Prezes Banku Polskiego (podpisano) **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancellarji (podpisano) **A. Rajzacher.**

4—6 — 1799 —

FABRYKA TABACZNA
JEAN VOURIS
W St. PETERSBURGU.

Ponieważ w ostatnich czasach podrabianie naszych wyrobów przez inne fabryki, znacznie się rozszerzyło, zmuszeni przeto jesteśmy zmienić cokolwiek opakowanie, a nadto zaopatrzyć nasze etykiety w złożony w Ministerstwie **znak fabryczny,** aby Szanownych naszych Odbiorców i wyroby nasze uchronić od podróbek.

Upraszamy przeto Szanow. Publiczność o zwrócenie uwagi na niżej umieszczony **znak fabryczny,** objaśniając, że wszystkie wyroby naszej fabryki wypuszczone już z nową banderolą, wtedy tylko są prawdziwe, gdy mają odbity na etykietach następujący zastrzeżony **znak fabryczny.**



4—12 — 1757 —

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny,—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i Ś-to-Krzyska, Nr 11.

Z dniem 1-szym Października, otworzyłem na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 54, wprost Saskiego Hotelu

MAGAZYN MEBLI

zaopatrzony w wielki zapas najgustowniejszych mebli Warsz. i Zagranicznych. W tymże Magazynie

Główny Skład Mebli giętych Wiedeńskich z Fabryki Braci Thonet

Ceny najumiarkowańsze.

P. GLOBUS, Właściciel Magazynu Mebli, wprost Saskiego Placu. 12—20 — 20452 —

Skład Materjałów Aptecznych
J. Mrozowskiego,
Miodowa 6,

ma zaszczyt polecić słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ
Elsnerowską,

w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 15—24 — 19330 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa Nr. 490/1.

Wodociągi, zlewy kuchenne, klozety, pisoary i wentylacje, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze,** dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

H. KRAFT

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk, wodociągi** w **72 posesjach, klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59 sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto, **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie nieuzdolnionym.**

5—0 — 2253 —

Ulica Miodowa Nr. 490/1.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Warszawska Agentura Ogłoszeń
„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI,** wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty.** Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpieszne. **Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem.** 15—0

FABRYKA ŚWIEC STEARYNOWYCH I OLOINY
A. HEIMBÜRGERA,

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości w St. Petersburgu,

ZAWIADAMIA:

iż w Głównej swej Agenturze w Warszawie sprzedaje świece stearynowe po Rs. **2** kop. **80,** za 10 funtów pełnej wagi.

Generalny Agent na Królestwo Polskie:

MAURYCY MACHONBAUM,

2—3 — 2860 **Leszno, Numer 4.**

Zdolny Farbiarz szmat

może znaleźć stałe zajęcie u **A. Danzigera w Rydze.** —3016—2—2

Kop. 60!

100 Biletów wizytowych na pięknym francuzkim białym lub kolorowym **Brystolu,** w ozdobnym pudełku **60 kop.**

100 arkuszy listowego papieru i **50 kopert** z literami **kop. 40,** różnokolorowy **kop. 50,** najlepszy w deseniach **kop. 60** i t. d., takie same **komplety z imionami** dopłaca się **kop. 25, z Monogramami kolorowemi kop. 50,** poleca

SKŁAD
PAPIERU I GALANTERJI

Ludwika Rosenzweig,

dawniej **M. SZAFIR**

Ulica Freta Nr 1, wprost kościoła Ś-go Jacka. 6—6 — 21425 —

OSOBA

w średnim wieku, mówiąca i pisząca w języku polskim i niemieckim, życzy sobie przyjąć obowiązki rządcy domu, lub na wsi, albo za pisarza przy jakim zakładzie lub fabryce, kaucji złożyć może 200 rubli. Potrzebujący podobnej osoby zechcą adresy swe składać w Redakcji pod lit. W. D. —2980—2—3

Dla Amatorów!

Dwie **Papugi** samiec i samica, z ładną mosiężną klatką, oraz **Kanarki** śpiewające i samice, do sprzedania po przystępnej cenie. Ulica Solec Nr domu 50, od frontu na dole. —3010—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu

DYSTRYBUCJA.

Tamże jest do sprzedania **Szeslong, Dwa Fotele** skórzanne, **Trzy Napoleonki i Szafa** do sukien. Ulica Elektoralna Nr 34. —2968—2—6

U AKUSZERKI
A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —3108—2—3

CUKIERNIA

G. MICHEL I SPÓŁKA

NOWY-ŚWIAT Nr 9.

Istniejący dotąd pod powyższym numerem Zakład Cukierniczy, nabyty przez nową firmę **G. Michel i S-ka,** po przyprowadzeniu do porządku lokalu, zamieniony został **na Cukiernię** odpowiadającą w całem znaczeniu wymaganiom Publiczności od tego rodzaju zakładów. **Ciasta** wszelkiego rodzaju, **Morengi, Cukry** zwyczajne i deserowe, **Karmelki, Soki, Konfitury, Torty, Wódki** wyborowe, **Likiery,** wszelkie napoje cukiernicze, wydawane będą w doskonałym wyrobie i gatunku, po cenach jak najprzystępniejszych.

O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, podpisany wspólnik firmy, zjednawszy sobie względy i uznanie w istniejącej od lat kilku własnej jego cukierni przy ulicy Podwale, którą niezależnie od obecnej spółki, prowadzić będzie i nadal, ma nadzieję, że i w miejscu nowej firmy,—również starannem prowadzeniem Zakładu w połączonych siłach Spółki, zasłuży sobie na względy łaskawych gości, będące jedyną rękojmią powodzenia, a tem samem i rozwoju zakładu.

G. Michel i Spółka.

—2631—3—4

OGŁOSZENIE.

Warszawski apteczny Magazyn

przy ulicy Górnej Nr. 1755/11,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 16/28 Lutego roku bieżącego, o godzinie jedenastej rano, odbędzie się w kancelarji tegoż Magazynu, jednorazowa stanowcza licytacja głośna, na odnowienie jesionowych starych — a zrobienie takichże nowych mebli dla tejże kancelarji. Do licytacji będą dopuszczeni tylko majstrzy stolarscy, którzy przedstawią swoje kwalifikacje od właściwej władzy. Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winni w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć przy prośbie napisanej na stęplu zwyczajnym k. 40, nie później, jak do godziny 10-ej rano — vadium rs. 60. — Entrepryner jest obowiązany całą robotę ukończyć w przeciągu 4-ch tygodni zgodnie z opisaniem tych robót. — Bliższej wiadomości tej licytacji można zasięgnąć codziennie w kancelarji Magazynu od godziny 9-ej rano do 1-ej po południu, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych. — Kto podejmie się reperacji i zrobienia nowych mebli, obowiązany zapłacić koszta tego ogłoszenia i stępel na kontrakt.

Warszawa dnia 22/3 Lutego 1878 roku.

Zarządzający Magazynem
Radca Stanu Gauger.
Buchhalter Prowizor
Lisicz.

3—3—2766

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania

FOLWARK

odległy od Warszawy mil 7, mający rozległości włók 13. Zabudowania w dobrym stanie, dom mieszkalny obszerny z pięknym ogrodem dochodu stałego 500 rs., lasu blisko włók dwie, służebności żadnych. Bliższa wiadomość w sklepie Dobrycza, od godziny 12 do 3, przy ulicy Senatorskiej. 3—3 — 3035 —

OSTRZEŻENIE.

Wystawiony **dokument** przez p. B. Pomianowskiego z Słominy gubernji Płockiej pod dniem 29 Października 1876 r. na rs. 400 na rzecz podpisanego, przypadkowym sposobem zaginął, ponieważ w miejsce zagubionego dokumentu otrzymałem inny dokument od pana Pomianowskiego. Przeto podaje się do publicznej wiadomości, że dokument powołany zagubiony, nie ma już żadnego znaczenia za nieistniejący poczytuje się a tem samem nikt z takowego korzystać nie ma prawa.—**Mosiek Gewertz.**

3—3 — 2840 —



OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła Ś-go Krzyża 69 -0-19103-

---

Na Restauracje, Bawarje i t. p. zakłady, jest do wynajęcia

Lokal frontowy,

parterowy (8 Pokoi), na rogu Książęcej i Placu Ś-go Aleksandra od Ś-go Jana, w domu Nr 1741, nowy 14. Wiadomość w mieszkaniu Nr 2. 6—12 — 2635 —



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach, 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 20 nowy na 1-szem piętrze. 1—1—3197

Ajenturę na żywicę amerykańską

(Harz) i Wasserglas, oraz inne artykuły chemiczne dla fabryk, smarowidła, lak, papierni i t. p. powierzyliśmy

p. Karolowi Schechter.

Marjańska Nr 5. — Tenże jest upoważniony wszelkie obstalunki przyjąć i ceny naznaczyć.

C. A. Propfe & Com.
z Hamburga.

3—3—2847

Od Lecznicy drugiej,

Dr B. Taczanowski, powrócił z zagranicy i przyjmuje w Lecznicy 2-ej, w domu Rezlera, z chorobami uszów, w Środy i Soboty, od godziny 11—12. 2—3—2899

PANNY

uzdolnione do krawieczyzny i **Panienki** do nauki potrzebne w każdej chwili. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 14, mieszkania Nr 36 u p. Kempke. 2—3 — 3044 —

Dla Amatorów ogrodu!

90 sztuk drzewek Bzu i Akacji 15 sztuk do nabycia; do fotografowania Aparat Vogtlendera mniejszy, z wszelkiemi przyborami, tanio do odstąpienia. Ulica Kościelna Nr 4 nowy, pierwsze piętro.

—2997—2—6

Dobra SIEMIENICE,

stacja kolei Warszawsko-Bydgoskiej Pniewo lub Kutno.

Na każde żądanie sprowadzają, **a stale utrzymują na sprzedaż 40 sztuk wołów roboczych.** Listy adresować przez Kutno w Siemienicach, Krasińskiemu. 6—6 —2375—

Operator Odcisków,

któren niszczy odciski bez bólu i użycia instrumentów. Miodowa Nr 1 domu, na 2-giem piętrze, Nr 9. Tamże znajduje się sprzedaż **chemicznych przedmiotów**, między którymi znajdują się środki dla oczyszczenia twarzy i nadania nadzwyczajnej białości.

6—10 — 2170 —

Fabryka Hydrauliczna

MARCELLEGO

Trechcińskiego,

ulica Krucza Numer 7

w WARSZAWIE

wykonywa następujące roboty:

1, **Wodociągowe** z filtrami i zlewami, oraz urządzenie waterklozetów, klozetów i łazienek.
2. **Oświetlenia** gazem.
3. **Wentylacyjne** i ogrzewania mieszkań i zakładów.
4. **Swidrowe** różnych średnic i do znacznych głębokości.
5. **Studnie** murowane i drewniane.
6. **Pompy** wodne miedziane, żelazne lub drewniane.
7. **Drenowania i nawodniania.**
8. Podejmuje się wykonania wszelkich **maszyn i wyrobów mechanicznych** dla zakładów przemysłowych i dla dróg żelaznych—wreszcie:
9. **Uskutecznia reparacje** istniejących wodociągów, pomp i studzien.

3—36 — 2787 —

MAGLE

do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Żelazna Nr 28. —2633—4—5

Magażyn Ubiorów Męzkich

KAROLA SZLIS

Miodowa Nr 15.

Przy kończącym się sezonie ubrania gotowe i obstalunki zimowe po cenie zupełnie **zniżonej**. Inne ubrania jak: Burki sławuckie, Tużurki angielskie, Garnitury frakowe i t. d., również praktyczne dla każdego, albowiem **tanie** i w elegancji gustownej **przewyższają**.

2—6 — 2776 —

W majętności Ursynów, pod Willanowem, jest do nabycia rożno-gatunkowy

Drób' do rozpłodu.

Wiadomość bliższa na miejscu lub w Kancellarji Zarządu Głównego Hrabiów Krasińskich Nr 410. —2586—3—3

Potrzebna jest zaraz

GUWERNANTKA

Rossjanka, z muzyką, również jest kilka korzystnych posad dla Guwernantek Francuzek i Bon. Bliższa wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Natalji Cieślińskiej, ulica Bielańska Nr 17. —2752—3—6

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

Szafa

(Gabilota) duża, dębowa oszklona, prawie nowa, mogąca być użyteczną dla Magazynów galanteryjnych, kwiatów, kapeluszy, cukierni lub podobnego rodzaju zakładu, za cenę bardzo nizką. Widzieć można w Magazynie Mebli Otfinowskiego, Nowy-Świat Nr 38.

—3075—2—6

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów Karet i Omnibusów

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), **poleca się względom Szanownej Publiczności.** 11—24 —554 —

Najem Powozów

H. GEYER,

Leszno Numer 26. Powozy eleganckie.
Ceny przystępne.

11—12 — 1874 —

Poszukiwaną jest do kupna

mała Kareta

dwu-osobowa. Wiadomość na Starej-Pradze przy ulicy Brukowej Nr 153, od godz. 12 do 4 po południu. —2987—3—3

Ważne dla wysyłających na Paryzką Wystawę!

Jest do zbycia 7 sztuk silnie zbudowanych

Skrzyń różnej wielkości.

Wiadomość: Elektoralna Nr 19, w fabryce czekolady Riese i Piotrowski. —3002—2—2

Gruszki francuzkie

suszone obierane,

na surowo do jedzenia i na kompot,
poleca handel

Braci Wróbel.

—1693—11—0

GLINA

na polepy, oraz potrzeby zduńskie, do sprzedania na Placu Grzybowskim Nr 1081/4, w oficynie.—Tamże **Deski Dębowe** suche, 1½ cala grube. —2935—3—4

Serwis

stołowy srebrny, na 12 lub 6 osób, **złota Bransoleta i Brosza** do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna Nr 25, 1-sze piętro, wprost schodów, od godz. 4 do 6 po południu.

—2974—2—2

W Osadzie Czyżewie, przy P. W. Ż. dr., otwarty

Zakład wyrobów Obuwia Warszawskiego

przez **Anielę Roszkowską,**

do którego przyjmują się Uczennice.

—2782—2—3

Wyroby Koszykowe,

znanej firmy:

Szymona Czerniejewskiego,

jako to: **Parawany, Szafeczki** z półkami do książek i nut, **Koszyki** do papiera, **Stoły** do kwiatów, **Kołyski**, Kosze **do bielizny,** otwarte i zamykane, etc., etc, znajdują się gotowe przy ulicy Aleksandrja Numer 12 (Sewerynów) środkowa sień, gdzie żelazne schody, wprost jatek na 1-szem piętrze Nr 22 mieszkania.

Tam też przyjmują się do wyplatania kszesła wiedeńskie i inne.

— 20972 —

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wiadomość w Mleczarni. Ulica Widok Nr 2.

—2239—5—6

U Akuszerki

osoba potrzebująca odbyć słabość lub kurację, może mieć osobny pokój lub wspólny, za bardzo umiarkowaną opłatą; osoby nie mówiące po polsku mogą się rozmówić w języku francuzkim. Ulica Nowomiejska wprost Podwala Nr 16, drugie piętro. —2589—3—3

Do wynajęcia

Dwa Pokoje

z kuchnią, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, od 1-go Kwietnia, oraz **Pokój** na parterze o dwóch oknach, od 1-go Marca. Wiadomość tamże, przy ulicy Bednarskiej Nr 20.

—2675— 3—3

Potrzebne są zaraz

DWA POKOJE

z przedpokojem, z których jeden porządnie umeblowany niedaleko od kościoła Ś-go Krzyża i Ś-go Aleksandra. Adressa zechcą osoby interesowane zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **W. H. S.**

2—2 — 3056 —

Mieszkanie umeblowane,

składające się z pięciu Pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do odstąpienia od Wielkanocy, na cały rok. — Wiadomość powziąść można na Lesznie Nr 28, stróż miejscowy wskaże.

3—3—2925

Dwa Kwity Rekruckie,

uwalniające zupełnie od służby wojskowej, są do sprzedania. — Wiadomość udzieli Edward Kempner, ulica Trębacka Nr. 9 w godzinach między 4—6. 3—3—2920

Ktoby miał do sprzedania

CZARNEGO PUDLA,

szczenię, zechce zostawić wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. B.

—3015—?—5

Tabelka Urzędowa

BANKU PAŃSTWA

w Petersburgu,

zawierająca **sprawozdanie z odbytych ciągnień Pierwszej pożyczki Premiowej Rosyjskiej,** począwszy od roku 1865, wykazuje, że z wygranych pożyczek w dwudziestu pięciu ciągnieniach, nie przedstawiono jeszcze do wypłaty:

1	**na**	**Rsr.**	**40,000.**
5	**po**	**„**	**8,000.**
7	**„**	**„**	**5,000.**
22	**„**	**„**	**1,000.**
274	**„**	**„**	**500.**

Mając na uwadze, że powodem opóźnienia odbioru wygranych dla interessowanych osób jest brak stosownej wiadomości.

KANTOR WEXLU

HERMANA GELD

W WARSZAWIE,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51

dom Hrabiny Stadnickiej,

sprowadził **szczegółowe Tabelki,** tak pierwszej jak i drugiej Emisji i takowe każdodziennie przeglądać można bezpłatnie, w Kantorze wyżej oznaczonym.

PS. Osoby na prowincji zamieszkałe, mogą to uskutecznić listownie, spisując dokładnie Numera, dołączywszy markę pocztową na odpowiedź. 2—6 — 2729 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Sebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 45.

Dnia 23 lutego 1878 roku. — *Sobota.* — *Dnia 11 (23) lutego 1878 roku.*

Ogłasza się nowa prenumerata na
DZIEŁA
Klementyny z Tańskich
HOFFMANOWEJ

WYDANIE NOWE POD REDAKCJĄ

NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ

z dodaniem życiorysu i objaśnień

Wyczerpanie dawnych wydań pism Tańskiej wywołało potrzebę przedsięwzięcia nowego, które też niniejszem zapowiadamy W przedsięwzięciu tom liczymy na poparcie ogółu, który pojmując dobrze najważniejsze swe interesa potrafi ocenić należycie podniosłe stanowisko autorki w piśmiennictwie, oraz potrzebę rozpowszechnienia jej dzieł w kołach rodzinnych.

Tańska prowadzi kobietę od pierwszego wieku dziecięcego do lat dojrzałych, kiedy się przed nią już otwierają wrota własnej rodziny, kiedy z dziewicy zostaje narzeczoną, z narzeczonej żoną i matką. Obok **Wiązania Helenki** i powieści moralnych występuje **Pamiątka po dobrej matce**, istna perła mądrości i cnoty; z nią wiążą się ściśle odezwy o **Powinnościach Kobiet** W formie powieściowej streściła Tańska pojęcia swoje o obowiązkach kobiety, w powieściach **Karolina** i **Krystyna**; ta ostatnia jest prawdziwą książką-przyjaciółką dla kobiet, którym los odnówił szczęście rodzinnego. **Powieści z Pisma Świętego i Święte Niewiasty**—utrwalą w umysłach młodocianych czytelniczek pragnienie wiary i cnoty. Każdemu umysłowi młodemu przyniosą pożytek i rozkosz. **Przejażdżki po kraju, Komedyjki i Gry ćwiczące umysł** dadzą dzieciom sposobność do szlachetnej nauczającej zabawy. Wszystkie te pisma owiewa duch najczystszej moralności, uczuciowość, daleka od sentymentalizmu. zdrowa, silna, żywa wewnętrzną swą prawdą i szczerością. A któż nie zna **Jana Kochanowskiego w Czarnolesiu**, lub **Dziennika Franciszki Krasińskiej?** Oba te utwory należą do najlepszych u nas opowiadań historycznych. Czytać je będzie z równem zajęciem stary i młody, mężczyzna i kobieta.

Kierunek literacki wydawnictwu nadała Narcyza Żmichowska (Gabryela). Nazwisko to daje rękojmię umiejętnego wyboru i porządnego, systematycznego układu dzieł.

WARUNKI PRENUMERATY
Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej

w 12.tu tomach w formacie 8-ki

dostarczone będą Prenumeratorom po tomie jednym co miesiąc, począwszy od 1-go Stycznia 1878 roku.

Cena każdego tomu rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 15.

Przedpłata nie jest wymaganą.

Za złożeniem rs. **12** w Warszawie, a rs. **13** kop. **80** z prowincji — wszystkie **12** tomów bezzwłocznie dostarczonemi zostaną.

NOWA PRENUMERATA:
HISTORJA
Ośmnastego i dziewiętnastego wieku
DO UPADKU
CESARSTWA FRANCUZKIEGO

ze szczególnem uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości

PRZEZ

F. K. SCHLOSSERA,

w 8-miu tomach

tłomaczenie z piątego wydania niemieckiego.

Dzieło to z wielu względów pożytecznym jest dla literatury naszej nabytkiem. Najgłówniejszą jego zaletę stanowi zdrowe opracowanie. Każde słowo autora, oparte jest na licznych źródłach historycznych; niemniej ważną zaletą dzieła jest gruntowna znajomość literatury wieków opisywanych i bezstronnie nieuprzedzone o niej zdanie. Dzieło Schlossera czyta się z wielkiem zajęciem, a nietylko o historji XVIII wieku wyborne daje wyobrażenie, ale jeszcze uczy czytelnika zastanawiać się i własne o wieku tym wyrabiać sobie zdanie. Co zaś głównie czyni go historykiem popularnym, to to, że jest w nim strona ludzka i serdeczna, jednająca mu serca wszystkich —Kocha szczerze ludzkość i szlachetne jej dążenia, również szczerze nienawidzi wszystko, co pod jakąbądź postacią sprawie dobra ogólnego stawia przeszkody, a wydatny ten subjektywizm nie wyradza się w nim nigdy w stronniczą namiętność.

Warunki Prenumeraty:

Historja XVIII i XIX wieku F. K. Schlossera wydawana będzie Prenumeratorom po dwa tomy kwartalnie, a mianowicie w początku i w połowie każdego kwartału po jednym tomie, począwszy od Stycznia 1878 r.

Cena każdego tomu rs. 2 –Przedpłata nie jest wymaganą.

Za złożeniem **rs. 16** otrzymać można Tom I VII zaraz, a tom VIII po jego wyjściu z druku, co z początkiem roku 1878 nastąpi.

Sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na Prowincji. Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Senewald, Ed. Wende. — 981 —2—6

Najnowszą powieść pod tyt.

Chrzestny Syn Margrabiego

przez

ANDRZEJA THEURIET'A.

zamieszcza

Bibljoteka Romansów i Powieści,

Pranumerata w Warszawie kwartalnie kop. 75, z dodatkiem dzieł **Podróży, Pamiętników i utworów poetycznych** rs. 1 kop. 25, W Cesarstwie i na prowincji, w Królestwie, kwartalnie rs. 1 z dodatkiem rs. 1 kop. 60. — We wszystkich księgarniach, kantorach pism i kioskach prenumerować można. 4 –26 — 315—

!!!DLA AMATORÓW MUZYKI!!!

Najtańsze wydawnictwo Nut

W WARSZAWIE

„ECHO MUZYCZNE"

w zeszytach (od 8 do 12 stronnic) wychodzi dwa razy na miesiąc, zawiera kompozycje koncertowe, salonowe, do śpiewu i do tańca, krajowych i zagranicznych kompozytorów. Od Nowego Roku będą pomieszczone utwory następujących zagranicznych kompozytorów: **Döhler, Field, Hiller, Heller, Jaell, Jungmann, Kuhe, Krug, Liszt, Löschhorn, Leibach, Mendelssohn, Moscheles, Raff, Schulhoff, Schumann, Smith, Spindler, Voss, Wagner, Wallace** i innych.

Kompozycje, zawarte w pojedynczych zeszytach, jeżeli są kupione oddzielnie w księgarni, wynoszą zwykle przeszło rs. 1, prenumeratorzy **Echa Muzycznego**, też same utwory mają za nie całe 17 kop.

PRENUMERATA

w Warszawie:

Kwartalnie rs. 1.— Półrocznie rs. 2. — Rocznie rs. 4,

Na prowincji i w Cesarstwie:

Kwartalnie rs. 1 kop. 50. — Półrocznie rs. 2 kop. 50. — Rocznie rs. 5.

Adres: Redakcja „Echa Muzycznego" w Warszawie, ulica Miodowa Nr 6.

2—6—2673

W dniu 23 Lutego (4 Marca) 1878 r. o godzinie 11 z rana sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Sądzie Okręgowym Warszawskim w Warszawie pod Nrem 493 posiedzenia swe odbywającym w Wydziale V, **Nieruchomość Nr 1295** w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położona, obejmująca powierzchni łokci kwadr. 7748. Licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku t. j. od summy rs. 60,806 kop. 26³/₄. Vadium wynosi rs. 6000. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Sądzie Okręgowym, w kancellarji Sekretarza Wydziału V i u podpisanego Adwokata Przysięgłego w Warszawie pod Nrem 482 przy ulicy Miodowej zamieszkałego.

Ludwik Marczewski Adwokat Przysięgły.

—3158—1—3

PANNY

uzdolnione w szyciu bielizny na maszynie, jako też i podręczne, mogą znaleźć stałe zajęcie w magazynie bielizny T. Fertner & Comp. Nowy-Świat Nr 61. —2927—2—3

PANNA

kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebna jest. Wiadomość w Magazynie Michalskiej, ulica Ś-to Krzyzka Nr 19. —2928—3—3

POLAK

przybyły z Pragi, z chlubnemi świadectwami z pierwszych domów zagranicznych, **poszukuje jakiegokolwiek zajęcia,** jak np. w fabryce, do sklepu, lub też za stróża w jednem ze znaczniejszych domów. Wiadomość, róg Zgody i Złotej Nr domu 2, mieszkania 6.

—3144—1—3

UCZEŃ

klassy dodatkowej Szkoły Realnej, poszukuje korrepetycji za umiarkowaną cenę uczniów, tak ze Szkoły Realnej, jak i z niższych klas gimnazjów filologicznych. Adresy uprasza się składać w Redakcji pod literami A. G.

—3164—1—2

Uczeń do Handlu Win

potrzebny. Wiadomość na miejscu, róg Marszałkowskiej i Chmielnej, u Kupca.

—3138—1—1

Potrzebną jest

P A N N A

do maszyny. Ulica róg Nowolipia i Karmelickiej Nr 7. **W. Piotrowska.**

—3159—1—3

Do pracowni strojów damskich przy ulicy Twardej pod Nrem 5, potrzebna jest

PANNA,

kompletnie uzdolniona do sukien i także podręczna. —3040—2—2

Do wydzierżawienia

KOLONJA

zaraz, pod dogodnemi warunkami, w blizkości Warszawy. Wiadomość u Bronzownika, ulica Długa Nr 23 nowy (Eldorado).—Tamże do sprzedania **KŁATKA** dla papugi.

—3147—1—2

Rs. 9,000,

jest do ulokowania na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość w Kawiarni Nowy-Świat, wprost Ś-to Krzyzkiej. —3133 - 1—3.

P A N N Y

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej, do Rodowicz. Ulica Długa Nr 17 nowy.

—2350—3—3

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

kompletnie uzdolnione do prasowania kołnierzyków i mankietów, za dobrem wynagrodzeniem, a także do nauki, w zakładzie fabrycznym. Dzika Nr 35, wprost Wojennego Placu.

—3006—3—3

Najtańsze ceny! Największy wybór!
Najświeższe fasony!

Na Sezon Zimowy i Karnawałowy.

Preis Courant:

Fraki od rs. **20,** Tużurki od rs. **20,** Garnitury Żakietowe od rs. **23,** Tużurki Angielskie od rs. **22,** Garnitury Marynarkowe od rs. **19,** Palta Zimowe od rs. **20,** Palta Zimowe z pasami (Meneikof) od rs. **24,** Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **19,** Szlafroki dublowane od rs. **14,** Ubrania ranne od rs. **14,** Marynarki podbite barankami Węgierskiemi od rs. **22,** Palta podbite barankami Węgierskiemi od rs. **26,** Kurtki do polowania od rs. **9,** Palta dziecinne od lat 6 do 14 od rs. **11,** Garnitury dziecinne od lat 6 do 14, od rs. **10,** Spodnie różnego gatunku od rs. **5,** Kamizelki Aksamitne Pluszowe i Sztuczkowe po różnych cenach.

Z uszanowaniem

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filja zaś tejże firmy znajduje się w Kijowie dom Linincynkoi Kriszczatek.

—756—

Mamy niniejszem zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, i kupców, że otworzyliśmy w mieście tutejszem

Skład Win.

Dokonane osobiste zakupy w winnicach u producentów, stawiają nas w możności co do dobroci i ceny win, wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić. Polecając nasze przedsiębierstwo łaskawym względom, zapewniamy, że wszelkie zlecenia sumiennie i akuratnie do zupełnego zadowolnienia wykonać się postaramy.

Kantor i Składy win mieszczą się w domu **Nr 5** przy ulicy **Długiej.**

—2306—6—6 **Bracia Kempner.**

Przyjmuje się

Bielizna Męzka i Damska

najświeższym fasonem, pięknie i starannie odrobiona, za bardzo umiarkowaną cenę, powierzający robotę przyjdzie w pomoc rodzinie, która się jedynie z tej pracy utrzymuje. Uprasza się jeszcze jeżeli kto z szanownych osób udzieli robotę o zaliczenie na nią 10 rubli, które mają być na ratunek jednej osoby z tej rodziny złożony ciężką i dotkliwą chorobą od dwóch lat, przyrzekając najsumienniej w bardzo krótkim czasie odrobić. Osoby interesowane raczą adresa swe składać w Redakcji pod lit. E. R.

—2838—3—3

NASIONA

Traw, okopowe, warzywne, kwiatowe oraz wszelkie inne, jak również Nasiona **Dębu czerwonego i szkarłatnego** (Quercus ossinea i rubre), nadeszły świeże z zagranicy i takowe ma honor polecić

Dom Handlowo-Komissowy

A. RODKIEWICZA,

Miodowa, obecnie Nr 489 (nowy 15).

—2551—5—6

B I L A R D

do sprzedania, mający łokci trzy i ćwierć. Cena bardzo przystępna. Ulina Marszałkowska Nr 26, w Tuneln Warszawskiem. —2571 | 3—3

ROSBEF

po angielsku, prosto z rożna, wydawany jest codziennie od godziny 11 z rana, w handlu Win

S. Zięciakiewicza,

Elektoralna Nr 30. —2469—6—6

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej pod Nrem 14 na Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha. —2625—6—6

Rs. 5,300,

summa nieletnich, jest zaraz do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki, lub też po Towarzystwie Miejskim, na dom murowany w Warszawie. Wiadomość w składzie obić papierowych Artura Wahl, ulica Długa Nr 32.

—2836—3—3

Rs. 2,000,

płatne przez Rossyjskie Towarzystwo Ziemskie, co rok po rs. 400 przez lat 5,—jest do odstąpienia na rogu Podwala i Senatorskiej, nad cukiernią, drugie piętro, gdzie lampka się pali.

—2892—3—6

TYLKO DO 15-go MARCA

!!!WYPRZEDAŻ!!!

Obić Papierowych i Cerat

po cenie **25%** niżej kosztu.

Ważna wiadomość dla Właścicieli domów i t. p.

Biorącym na trzy Pokoje, dokłada się do jednego szlak gratis.

W Składzie Obić Papierowych

ulica Długa Nr 32, pod firmą:

ARTUR WAHL.

3—6 — 2626 —

SKŁAD WĘGLI

jest zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu, z koniem, wozami, zaprzęgiem na trzy konie i rozmaitemi potrzebami do składu, wraz z zapasem węgla i drzewa, przytem jest mieszkanie i plac dosyć obszerny, z którego bardzo mała dzierżawa się opłaca. Wiadomość na miejscu przy ulicy Siennej Nr 15. —2266—10—24

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu,
Konstrukcją prostą,
Łatwością użycia,
Nieporównaną wytwórczością,
Wielką trwałością.

Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny, potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłaty tygodniowe po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką, na balansjerze zaś maszyny, znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyfikat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger",—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer" są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku.

G. NEIDLINGER W WARSZAWIE, WIERZBOWA Nr 4, HOTEL ANGIELSKI.

3—6 — 2696 —

Poszukuję

MECHANIKA,

dokładnie obeznanego z maszyną Singera.

G. NEIDLINGER.

Wierzbowa Nr 4.

—3041—2—2

Przy jednej z pryncypalnych ulic pod bardzo korzystnemi warunkami, jest do sprzedania

Café Restaurant,

wiadomość pod Nr. 18, Freta 2-gie piętro od tyłu, w godzinach od 4 do 6. —3112—2—3

Do sprzedania

Cztery Suknie:

dwie niebieskie jedwabne i biała muślinowa, używana, a fularowa palja koloru, całkiem nieużywana. Ulica Solna Nr domu 7, mieszkania 3, na 1-m piętrze. —3091—2—3

---

3 pary Skrzypców

do sprzedania, jedna za rs. 20, druga za rs. 12, trzecia za rs. 10 i **Gitara** za 15 rubli. Wiadomość: ulica Szpitalna Nr 10 domu, 16 mieszkania, od godz. 9 rano do 5 po południu.

—2833—3—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, na rogu Senatorskiej i Podwala, gdzie Cukiernia. —2801—3—6

Tanio! Gustownie, według najświeższych żurnali, robi się Suknie, Okrycia damskie i

Ubiory dziecinne,

oraz wszelka **Bielizna,** przy ulicy Ś-to Jańskiej, gdzie Cukiernia, Nr 4, mieszkania 7.

—2841—3—6

Garnitur Mebli

do sprzedania za cenę rs. 125. Wiadomość w domu Nr 31, przy ulicy Elektoralnej, mieszkania Nr 9, od godziny 2 do 6 po południu.

—2867—3—3

Jest do odstąpienia zaraz

Skład Węgli i Drzewa,

w miejscu korzystnem i ludnem, za cenę umiarkowaną. Wiadomość w Kiosku na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej.

—2884—3—3

Z powodu słabości zdrowia, do sprzedania

Zakład Wynajmu Ekwipaży

wraz z całem gospodarstwem, w środku miasta położony, za cenę przystępną. Stosunek kupna rzetelny, bo oparty na prowadzonych rachunkach. Wiadomość w Składzie Cygar i Papierosów Nowakowskiego, Hotel Lipski, ulica Bielańska Nr 3. —2989—2—3

W MAGAZYNIE EDWARDA LOTH

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

WYPRZEDAŻ COROCZNA DO 1-go MARCA

wyssortowanych **kapeluszy damskich i dziecinnych**, filcowych, słomkowych i fantazyjnych z ubraniem i bez tegoż, niżej ceny kosztu.— Kupującym hurtem, odstępuje się rabat.

3—6 — 3031 —

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою